

Dziś
w numerze
 • Z myśla
 o IV Ple-
 num — str. 2
 • Zaszczyt-
 ne wyróż-
 nienie —
 str. 3
 • Z wizytą
 u pierwszej
 BPS w hu-
 cie — str. 4
 • Na wo-
 kandy sęd-
 owej str. 5



W przeddzień 26 rocznicy tragicznego września pracownicy nowohuckich przedsię-
 biorstw oddali hołd ofiarom II wojny światowej. Oto delegacja HiL składa wieniec przy
 pomniku ofiar faszyzmu Na Wzgórzach Krzesławickich. FOT. J. BROZEK

Wartość produkcji ponadplanowej w sierpniu 11,1 mln złotych

Prawie wszystkie wydziały wywiązały się z zadań

N IESTETY w chwili pisania tej informacji tj. w dniu 2 bm. nie mogliśmy otrzymać jeszcze z Działu Planowania Techniczno - Ekonomicznego HiL dokładnych i ostatecznie podliczonych danych odnośnie wykonania zadań przez hutę. Ponieważ nie chcemy jednak opóźniać tej publikacji o tydzień, zmuszeni jesteśmy oprzeć się na niepełnych danych cyfrowych wziętych od głównego dyspozytora huty. Mogą powstać w nich pewne różnice (niewielkie) za co z góry przepraszamy Czytelników — hutników.

A więc jak wykonany został plan sierpniowy? Okazuje się, że dobra, rytmiczna praca większości wydziałów huty przyniosła w rezultacie wykonanie z nadwyżką zadań produkcyjnych i towarowej. Plan miesięczny wykonany został w 101,0 proc. Wartość wykonanej produkcji towarowej huty znowu wyniosła ponad miliard złotych, dokładnie 1.123.200.000 zł. Dodatkowo uzyskana, ponadplanowa wartość produkcji towarowej wyniosła w sierpniu 11,1 mln złotych. Nie wykonany został jednak równocześnie plan produkcji globalnej. W tym zakresie nasza huta wykonała zadania w 99,4 proc.

Powiodło się hutnikom w obydwu ostatnich miesiącach i oto widać zupełnie wyraźnie, że zaległości powstałe wskutek awarii Zgniatacza są już całkowicie zlikwidowane. Plan produkcji towarowej za 8 miesięcy br. wykonany został w 100,6 proc. Dodatkowo wygosparowana wartość produkcji towarowej wyniosła 52,3 mln złotych. Nie udało się niestety wykonać zadań produkcji globalnej. Wynik w tej dziedzinie pracy huty, to 99,3 proc. planu.

K TÓRE WYDZIAŁY pracowały najlepiej? Na czoło wysuwa się w dalszym ciągu załoga Stalowni HiL. Świetna passa w tym wydzia-

le trwa. Wytarczy powiedzieć, że w poprzednim miesiącu wyprodukowali stalownicy 12.336 ton stali ponad plan, w sierpniu „dorzucili” do tego jeszcze 12.025 ton. Zadziwiająca rytmiczność, a rezultaty naprawdę godne uznania!

Bardzo dobrze spisały się załogi wszystkich wydziałów walcowniczych huty. Wykonały one swe plany, a nadwyżki są dosyć duże. Walcownicy ze Zgniatacza dostarczyli dodatkowo ok. 2 tys. ton kęsisk. Załoga Walcowni Goracej Blach wyprodukowała ponad plan 3.158 ton blachy. Załoga Walcowni Drobnej wykonała swe zadania z nadwyżką 970 ton profili drobnych, nie wykonała jednak równocześnie planu w asortymencie drutu. Zaległość wyniosła 450 ton. Absolutnie we wszystkich wskaźnikach i asortymentach wykonała plan załoga Walcowni Zimnej Blach. Oto jej nadwyżki: 450 ton blachy czarnej, 500 ton blachy ocynkowanej, 16 ton blachy ocynkowanej ogniowo, 112 ton blachy ocynkowanej elektrolitycznie i 2 tony cennej blachy transformatorowej. Z uznaniem należy podkreślić również rezultaty załogi Wydziału Rur Zgrzewanych. Dostarczyła ona ponad plan 448 km rur stalowych tj. prawie tyle samo co w poprzednim miesiącu. Za-

dania w asortymencie profili giętych wykonane zostały z nadwyżką 145 ton.

P O RAZ DRUGI z rzędu należy pochwalić za coraz lepszą pracę załogę Zakładu Koksochemicznego. W sierpniu dostarczyła ona ponad plan 66.676 ton koksu. Nie wykonane zostały jednak w pełni zadania w produkcji koksu wielkopieczowego. Za-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na budowie Tlenowni za mały potencjał wykonawczy

N a pytanie, co słychać na jednej z najważniejszych budów na terenie huty, tj. w Tlenowni, i tym razem nie można dać optymistycznej odpowiedzi. W sprężalni powietrza... czysty się olej, dostarczony przez rafinerię Jedlicze. Nie nadaje się on bowiem w postaci przekazanej z rafinerii do urządzeń Tlenowni. W wyniku tej trudności prace rozruchowe turbiny i sprężarki zostały przerwane na dwa tygodnie, mimo iż sprężone powietrze jest już potrzebne do prób na bloku tlenowym.

Coraz poważniejsze spóźnienia notuje się w wytwórni tlenu, nawet po skorygowaniu terminów. Rozpoczęcie prób szczelności bloku uniemożliwiają opóźnienia robót prowadzonych przez Energomontaż i Energoaparatwę, która dotąd nie usunęła usterek.

Na urządzeniach chłodzenia azotowo-wodnego także powstają opóźnienia w układaniu sit na skrubach powietrzno-wodnych. W dodatku PIP dopiero teraz przystępuje do robót przy skrubie azotowym, z 20-dniowym opóźnieniem. Trzeba od razu dorzucić do tego braki PIP-u w dostawach rur do montażu rurociągów do Stalowni Konwertorowej. Niedobrze dzieje się też na rurociągach tlenowych, gdzie Elmont nie daje odpowiedniego potencjału pracowniczego, a to z kolei uniemożliwia rozpoczęcie robót termolizacyjnych.

Podobnie zbyt mały potencjał ZRW powoduje dalsze opóźnienia robót przy zbiornikach niskociśnieniowych. Powstaje poważne niebezpieczeństwo, iż przy obecnym tempie robót rurociągi i zbiorniki nie zostaną przygotowane na nastanie zimy i bliskich już jesiennych niespodzianek. Wracając do sprawy zabezpieczenia potencjału wykonawców dla Tlenowni, warto przytoczyć jaskrawy przykład niedotrzymywania obietnic: ZRW miało dać od 20 sierpnia 89 pracowników dla Tlenowni, a jak dotąd nie widzi się w niej więcej niż 15 do 20 ludzi z tego przedsiębiorstwa. Czy długo tak jeszcze będzie? (ik)

W 26 rocznicę wybuchu II wojny światowej Cała załoga HiL wzięła udział w okolicznościowych masówkach

O behodzona w całym kraju 26 rocznica wybuchu drugiej wojny światowej i agresji hitlerowskiej na Polskę szczególnie mocno oddźwięk znalazła w Hucie im. Lenina. W masówkach organizowanych w wydziałach wzięła udział niemal cała załoga hutnicza. Masówki zostały zakończone podjęciem rezolucji, w których załoga huty, nawiązując do tragicznych wydarzeń września 1939 r., potępia próby odrodzenia faszyzmu w NRF i odbudowę militarysty w tym kraju, agresję amerykańską w Wietnamie i dławienie ruchów wolnościowych w imię imperializmu.

Naród polski i jego klasa robotnicza nie zapomną krzywd i zbrodni dokonanych przez hitlerizm, gdy 1 września 1939 r. napadł na nasz kraj i przez lata okupacji wyniszczał polski naród w sposób nieznanym w dziejach ludzkości — stwierdza załoga Walcowni Rur, przestrzegając przed nowymi zbrodniami, jakie mogłaby sprowadzić wojna termojądrowa.

Nie pozwolimy, by wrzesień 1939 roku powtórzył się jeszcze raz. Jesteśmy silni. Silni gospodarczo i militarnie, silni woli utrwalenia pokoju na całym świecie. Mamy potężnego sojusznika, Związek Radziecki i obóz socjalizmu, mamy armię ludzi na całym świecie, którym drogi jest pokój i wolność — mówi załoga Walcowni Zimnej Blach w swojej rezolucji uchwalonej jednogłośnie na masówce.

Nieustannie napływają dalsze rezolucje podjęte na zebraniach załóg Kombinatu, jak również z OR HPR przy hucie, ze Krakowskich Zakładów Betonarskich i Żelbetonowych w Łęgu, z „Elektromontażu” i „Elektroprojektu” i in. Załogi zakładów nowohuckich z Hutą im. Lenina na czele gorąco manifestują za pokojem i braterstwem narodów, przypominając tragedię wrześniową, pamiętając do wszech-

(ik)

Szkoły przyzakładowe uroczystie rozpoczęły nowy rok szkolny



Uroczyste otwarcie roku szkolnego w Technikum Hutniczym HiL. Do zebranych przemawia dyrektor szkoły L. Sulkowski. Fot. S. GAWLIŃSKI

Z dniem 1 września rozpoczęły też rok szkolny szkoły przyzakładowe Huty im. Lenina. Uroczyste otwarcie nowego okresu nauki w Zasadniczej Szkole dla Młodocianych Pracowników HiL nastąpiło w dniu 1 września w Sali Teatralnej huty. Liczną zgromadzoną młodzież wystąpiła inauguracyjnego przemówienia dyr. E. Gędka oraz J. Kasprowskiego, kierownika

Ośrodka Szkoleniowego HiL. Młoda kadra hutniczej załogi mogła także zapoznać się z perspektywami dalszego rozwoju kombinatu, o którym mówił inż. Szczepaniec. Również w środę rozpoczął się rok szkolny w Zasadniczej Szkole dla Dorosłych w pomieszczeniach szkolnych w baraku nr 1.

(Dalszy ciąg na str. 2)

T RADYCYNIE — NA TEMAT: CO NOWEGO W SZKOLNICTWIE DZIELNICY W NOWYM ROKU SZKOLNYM — WYPOWIADA SIĘ DOBRZE ZNANY MŁODZIEŻY I SPOŁECZESTWU NASZEGO MIASTA INSPEKTOR TADEUSZ BRAS, JAK WIADOMO KIEROWNIK WYDZIAŁU OŚWIATY PRZY DRN NOWA HUTA.

...Bieżący rok szkolny rozpoczęliśmy z liczbą 24 tys. młodzieży w szkołach podstawowych i licealnych Nowej Huty, realizując czwarty rok wprowadzania reformy szkolnictwa ogólnokształcącego.

Szkoły podstawowe w ub. r. opuściło 2293 absolwentów klas siódmych. Pozostali uczniowie w szkołach podstawowych będą już kończyć ośmioletnią szkołę podstawową, której pełna realizacja rozłożona będzie na dwa lata. Oznacza to, że w roku szkolnym 1965/66, 60 proc. młodzieży klas siódmych podejmie naukę w klasie ósmej, a 40 proc. przejdzie do szkolnictwa zawodowego.

Natomiast w roku szkolnym 1966/67 cała młodzież kończąca będzie klasę ósmą, będącą podbudową czteroletniego liceum ogólnokształcącego i szkolnictwa zawodowego.

Już w miesiącu wrześniu rozpocznie się w szkołach akcja uświadamiająca rodziców i młodzież o sposobie realizacji tej reformy. Chodzi o to, żeby spośród siedmioklasistów wy-

brać młodzież najbardziej zainteresowaną i zaawansowaną do szkół zawodowych. Pozwoli to ustalić do miesiąca kwietnia 1966, która młodzież zostanie w klasach ósmych (60 proc.), a która przejdzie do szkół zawodowych.

Co nowego w szkolnictwie dzielnic w roku 1965-66

Mając do zrealizowania nowy program klasy siódmej nastawiamy się na duży wysiłek nauczycielstwa, ażeby wprowadzenie w życie nowego programu przebiegało prawidłowo. Mamy do dyspozycji program oparty na dużym doświadczeniu pedagogicznym, dostosowany do warunków i potrzeb obecnego okresu, tj. program o dużych wartościach ideowo-wychowawczych, a równocześnie ujęty od strony praktycznej przygotowania młodzieży do życia.

Pomogą nam w realizacji tego programu nowe, dobrze opracowane podręczniki szkolne. Ostatnio wychodzi dużo nowości pedagogicznych z dydaktyki nauczania, psychologii — z których nauczyciel-

stwo chętnie korzysta. Nasilona też będzie praca ośrodków metodycznych do popularyzacji nowych metod nauczania, dzielenia się doświadczeniami dobrych praktyków — nauczycieli.

W tym roku program nau-

czania obejmie nowy przedmiot w klasach siódmych, a mianowicie wychowanie obywatelskie młodzieży. Będzie to pogłębienie pracy ideowo-wychowawczej zawartej w programach szkolnych.

Sporo było trudności z młodzieżą, która złożyła i nie złożyła egzaminów do szkół licealnych i zawodowych, a nie została przyjęta z braku miejsc. Ministerstwo Oświaty przez Kuratorium Okręgu Szkolnego wyraziło zgodę na dodatkowe otwarcie w Nowej Hucie dwóch klas ósmych oraz powiększyło limit klas ósmych do 43 uczniów, co pozwoliło na przyjęcie do szkół licealnych w dzielnicy dodatkowo 122 uczniów.

Z ogólnego bilansu sied-

mioklasistów ok. 70 do 80 uczniów nie zostało objętych dalszym kształceniem, co stanowi minimalny procent wobec 2293 absolwentów klas siódmych w naszej dzielnicy. Dla młodzieży, która nie dostała się do szkół zawodowych czy licealnych, są jeszcze miejsca w dodatkowej klasie Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Nowej Hucie, w Zasadniczej Szkole Zawodowej terenów zielonych w Krakowie przy ul. Pędzichów (dla dziewcząt), a Technikum Ekonomiczne organizuje dla dziewcząt roczny kurs maszynistek biurowych.

Z tego wszystkiego wynika, że zaganienie dalszego kształcenia młodzieży w naszej dzielnicy zostało w tym roku załatwione pomyślnie.

Jeszcze parę słów o przygotowaniu szkół do rozpoczęcia bieżącego roku szkolnego. Na terenie dzielnicy remonty szkół i przedszkoli przebiegały pomyślnie. Większość budynków przejęła do remontu Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych, który wywiązał się w terminie ze swoich zobowiązań. A to pozwoliło na rozpoczęcie roku szkolnego bez kłopotów i zakłóceń. Jedyną trudnością jest nie oddanie budynku szkolnego na os. Kolorowym. Dlatego młodzież tego osiedla — do czasu przekazania budynku, który przewidziany jest na 20 września — uczy się w sąsiednich szkołach. (rw)



Rozpoczęto nowy rok szkolny

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Dwie szkoły podstawowe huty rozpoczną naukę także w tym tygodniu, zaś Studium Inżynieryjne w przyszłym: inauguracja na wydziale metalurgicznym we wtorek 7 września w Sali Teatralnej, o godz. 15 i na wydziale mechanicznym w poniedziałek 6 września w sali nr 2 w Ognisku Młodzieży, o godz. 15.

Szczególnie uroczysty charakter miało rozpoczęcie nauki w Technikum Hutniczo-Mechanicznym oraz Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 5. Fakt udzielenia gościny Technikum przez Hutę im. Lenina miał symboliczne znaczenie i wynikał z więzów łączących tę szkołę z kombinatem, czego dowodem była także obecność dyrektora pracy HIL mgr inż. S. Suchońskiego oraz p. K. Kurasia. Sprawując patronat nad Technikum huta oczekuje, iż jego absolwenci zasila w niedalekiej przyszłości średnią kadrę fachowców w wydziałach hutniczych — jak to podkreślił w swoim wystąpieniu dyr. Sokołowski. A że na szkolęcej się w Technikum Hutniczo-Mechanicznym młodzieży można polecać, dowodzą tego coraz lepsze wyniki nauki osiągane co roku. Gorące słowa uznania należą się za to gronu pedagogicznemu Technikum, które nie szczędzi swoich sił i umiejętności dla wychowania młodzieży. Przy okazji rozpoczęcia roku szkolnego przewodniczący Dzielniczowego Komitetu FJN Andrzej Kasprzyk wręczył Odznaki Tysiąclecia ludom zasłużonym pracownikom Technikum. M. Mrozikowi oraz H. Krupie. ik.

Prezydium uroczystości otworzył roku szkolnego w Technikum Hutniczo-Mechanicznym. Na mównicę — dyrektor THM mgr inż. R. Sokołowski.

Koledze
ZYGMUNTOWI LOCHOWI
wyraził głębokiego współczucia z powodu śmierci Jego MATKI
składa
Kierownictwo
i Rada Oddziałowa
Dyrekcji Produkcji
oraz koleżanki i koledzy

Wydziały HiL wywiązały się z zadań

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ległość — 3.570 ton. Fakt ten należy zapisać m. in. na karb zastosowania większego pręświtu w sitach urządzeń sortujących koks, a to po prostu w trosce o jak najwyższą jego jakość. Większy odśiew oznacza jednak automatycznie mniejszy uzysk koks u wielkopiecowego.

Dobrze wywiązała się z sierpnowych zadań załoga Aglomerowni. Jej rezultat, to prawie 4 tys. ton dodatkowo wyprodukowanego spieku. Warto przypomnieć, że i w poprzednim miesiącu plan przekroczony został o 3.850 ton spieku. W sumie nasi aglomerownicy mają już na swym koncie ok. 57 tys. ton dodatkowej produkcji spieku. A teraz jak pracowała załoga Wiekich Pieców? Nie spisała się ona najlepiej, ale wykonanie planu w 100 proc., to i tak duży krok naprzód w porównaniu z poprzednim miesiącem, kiedy zadania nie były

Życie partii

Gospodarska narada

Ostatnia, poniedziałkowa narada sekretarzy w KF PZPR poświęcona była sprawie nadużyć gospodarczych w kombinacie. Problem ten zreferował inż. Marszałek, przytaczając wiele przykładów niesumienności niektórych pracowników huty.

W roku ubiegłym Straż Przemysłowa ujawniła łącznie 77 kradzieży, z czego większość, bo 43 było „dziełem” pracowników budownictwa. Tłumaczyć to należy tym, iż poważna część załogi przedsiębiorstwa budowlanych, to pra-

cownicy sezonowi, niezwiązani z zakładem pracy, a więc nie dbający o jego interesy. Również w I półroczu br. liczba kradzieży dokonanych przez „budowlanców” jest dwukrotnie wyższa niż przestępstw popełnionych przez pracowników HiL.

Dziś sytuacja jest wprawdzie już o wiele lepsza niż przed kilku laty czy nawet przed rokiem, co należy przypisać ściślejszej współpracy huty z KD, KM i KW MO oraz z prokuraturą a także lepszej, operatywniejszej działalności

organów kontrolnych w kombinacie. Mimo to jednak nie ma powodu do samouspokojenia. W dalszym ciągu spotykamy się z faktami drobnych i większych kradzieży społeczno-mienia, a także z aferami gospodarczymi sięgającymi poważnych sum. Stanowiących duże straty dla HiL.

Generalnie biorąc, przyczynę kradzieży naszej wspólnej własności, jaką jest majątek huty — stanowi lekceważenie obowiązków służbowych przez niektórych członków załogi. Takie zjawiska, stale niestety spotykane, jak marnotrawstwo, brakorobstwo i niegospodarność wymagają coraz bardziej rygorystycznych kroków — nieublaganej walki z nimi — ze strony nadzoru kierowniczego i organizacji społeczno-politycznych w hucie.

Na naradzie omówiono również inne fakty, narażające

hute na straty. A więc ponadnormatywne zamawianie materiałów i części zamiennych, niszczenie wagonów i ich nieuzasadnione postoje, martwe frachty itp.

W dyskusji zabierali głos m. in.: Zieliński, Sadowski, Nowotny, Mularz, Liszka, Stefanik, Stokłosa, Komórka. Dy. skusję podsumował prowadzący naradę sekretarz KF tow. Najduchowski, wskazując na konieczność systematycznej, bieżącej kontroli na każdym stanowisku pracy w hucie. Niepokojącym jest fakt, że treści narad w KF towarzyszy nie przekazywanie w swoich wydziałach i pionach — grupom partyjnym, organizacjom oddziałowym i całemu aktywowi. Jest to konieczne, jeżeli chcemy naszą pracę uczynić skuteczną i pomocną.

Tow. Najduchowski poinformował zebranych, że w październiku br. odbędzie się jeszcze jedna narada na temat wykroczeń i przestępstw gospodarczych. Towarzysze przyjdą na nią z pewnością z bogatym materiałem do dyskusji i konkretnymi wnioskami zmierzającymi do dalszej poprawy sytuacji w kombinacie. (dr)

Jeszcze jeden rekord

Walcowni z Walcowni Gorącej Blach pozardości widać ciągłych rekordów swym sasiadom ze Zgniatacz, gdyż rychło postarali się o rekord na własnym wydziale podwórku. Stało się to w dniu 31 sierpnia na zmianie „A”, którą kieruje inż. TADEUSZ LATINEK. Załoga tej zmiany

odwalcowała w ciągu 8 godzin pracy 2.503 ton blachy. W ten sposób pobity został rekord, utrzymujący się zresztą długo i wynoszący o 200 ton mniej. Do pobicia rekordu przyczyniła się cała załoga, wszystkie obsady i służby. Był to harmonijny, ofiarny wysiłek godny uznania.

XII SPARTAKIADA HiL.

Walcownia Gorąca mistrzem I ligi

WALCOWNIA DROBNA I STALOWNIA KONWERTOROWA AWANSOWAŁY

W tym tygodniu zakończyły się rozgrywki w obu ligach piłkarskich. W ostatnich meczach I ligi Walcownia Gorąca pokonała najsłabszą drużynę tej klasy, ZMO w wysokim stosunku 5:0. Ten wynik zadecydował, iż walcownicy wyprzedzili swych rywali dzięki korzystniejszej różnicy strzelonych i straconych bramek.

A oto relacja z ostatnich spotkań: Walcownia Gorąca — Zakład Materiałów Ogniotrawnych 5:0 (0:0). Bramki strzelił: Koleszko 2, Wilgierz, Krynięć i Wybrankowski. Drużyna ZMO tylko do przerwy stawiała opór, po zmianie całkowicie oddała inicjatywę w ręce przeciwników.

HPR — Walcownia Zimna 2:1 (1:0). Bramki strzelił: Krzyżak i Kwaśnik dla zwycięzców oraz Lasoń dla pokonanych.

Końcowa tabela I ligi przedstawia się następująco:

1. Walcownia Gorąca	9	13	19:5
2. Główny Energetyk	9	13	22:10
3. Wydz. Mech.-Kon.	9	13	18:9

4. Zakład Koks.	9	13	15:4
5. Transport Kolej.	9	11	16:8
6. Odlewnie	9	9	11:8
7. Walcownia Zimna	9	7	8:13
8. HPR	9	6	11:17
9. Stalownia Marten.	9	4	12:24
10. Zakład Mater. Ogn.	9	1	6:29

II LIGA

1. Walcownia Drobna	8	15	22:6
2. Stalownia Konwert.	8	14	27:5
3. Walcownie Wstępne	8	13	20:30
4. Wydział Samochod.	8	8	19:18
5. Wydział Rur	8	7	15:18
6. Wielkie Piece	8	7	15:25
7. Wydz. Rem. Masz.	8	5	11:20
8. Odlewnia Wlewnic	8	3	9:33
9. Aglomerownia	8	0	7:22

Awans do I ligi wywalczyły dwie drużyny: Walcownia Drobna i Stalownia Konwertorowa. Serdecznie gratulujemy zespołom, działaczom i opiekunom: Wadasowi, Liszce i Głazowskiemu z Walcowni Drobnej, inż. inż. W. Młyńskiemu, L. Kurdzielowi i B. Gulińskiemu oraz przewodniczącemu Rady Zakładowej E. Kwiecińcowi. Życzymy sukcesu w przyszłym roku w I lidze!

(Dokończenie na str. 4)

Rozpoczynając rozmowy na temat IV Plenum KC i zastosowania jego uchwał w praktyce, równocześnie będziemy się starać tak je prowadzić, aby nasi rozmówcy mogli jak najwięcej uwag i opinii wnieść do pracy naszej huty. Jednym słowem chodzi o tzw. uterenowienie uchwał do warunków Huty im. Lenina. Dziś wypowiada się w „Głosie” dyrektor ekonomiczny HIL mgr inż. WITOLD KUNSTLER.

Jakie problemy najbardziej zainteresowały towarzysza dyrektora w całokształcie tematyki IV Plenum KC i co można powiedzieć o praktycznej realizacji tych spraw?

— Na temat szczegółowej realizacji uchwał nie mam jeszcze danych, żeby się wypowiadać. Opracowanie ich będzie owocem wysiłku całego kolektywu partyjnego i gospodarczego huty. Stworzy on program działania obowiązujący w naszych warunkach. Mogę wyrazić tylko własną opinię o zagadnieniach planowania i zarządzania, którym było poświęcone IV Plenum KC. Otóż tematyka jego sięga bardzo wielu spraw, a m. in. planów gospodarczych, systemu bodźców, systemu mierników w całej gospodarce narodowej, a więc — w przemyśle, budownictwie, rolnictwie, handlu itd. Każdy tam może znaleźć odpowiednie wskazówki i wytyczne do działania na dziś i na jutro. Tym wytycznym trzeba wyjść naprzeciw z propozycjami i koncepcjami ze strony przedsiębiorstw.

IV Plenum poświęcone było sprawom, które nurtowały aktyw — działaczy gospodarczych i partyjnych oraz w ogóle społeczeństwo od dłuższego już czasu. Jego uchwały stanowią podsumowanie licznych dyskusji, uogólniają sprawy, które każdego interesowały.

Prosimy o uwagi dotyczące pracy huty w nawiązaniu do szczegółowej tematyki uchwał IV Plenum.

— Chciałbym na wstępie podzielić się taką opinią. Są przedsiębiorstwa, które pracują w całkowicie normalnych, można powiedzieć ustabilizowanych warunkach. Nie istnieje w tych przedsiębiorstwach problem tak intensywnej rozbudowy, jak w Hucie im. Lenina, która stale się rozwija. Przypominając to mam na myśli nie co innego, jak mierniki oceny działalności gospodarczej.

Otóż u nas, co roku, wchodzi do produkcji nowe jednostki: baterie koksownicze nowej koksowni nr 2, stalownia konwertorowa itp.

W starej koksowni możemy dążyć do stabilizacji produkcji, do systematycznej poprawy kosztów własnych. Natomiast w nowo uruchomionej inwestycji — nowych bateriach koksowniczych, wskaźniki będą początkowo gorsze niż w starej koksowni, mniejsza rentowność. To wszystko razem, sumarycznie oceniając pracę Huty im. Lenina może wywołać wrażenie, że ona pogorszyła się. Jakkolwiek naprawdę, ten początkowy okres pracy nowych jednostek jest tylko docho- dzeniem do uzyskania pełnej gotowości i zdolności produkcyjnej. Jaki z tego wniosek?

Z myślą o IV Plenum

Wzrasta rola służby ekonomicznej

Huta im. Lenina musi oddziennie przedstawiać wyniki pracy starych agregatów, a oddziennie nowych, które początkowo pogarszają wyniki osiągnięte przez załogę HiL na starych agregatach.

A więc obecnie, przy wskaźniku rentowności jako wiodącym, trzeba zastanowić się o huty określony sposób oceniania starych i nowych agregatów.

I jeszcze jeden przykład. Wchodzi do produkcji Stalownia Konwertorowa. W pierwszym okresie będzie ona na niepełnych obrotach i nie osiągnie swojej całkowitej wydajności. Stalownia Konwertorowa, nowy wydział, używa jako podstawowy składnik wsadu surowkę ze „starych” wielkich pieców. Surowki tej huta już nie sprzedaje. Natomiast uzyskana stal przerobiona na kęską, da przyrost wartości tylko ok. 500 zł z jednej tony, co w rachunku wydajności pracy i rentowności wywoła wrażenie pogor-

szenia się wyników, gdyż nie rekompensuje kosztów przerobu, które należy włożyć w Stalowni i Walcowni Zgniatacz.

Czy wskaźnik rentowności jest jedynym i absolutnym miernikiem?

Interpretując plenum uważam, że ze wskaźnika rentowności nie można jednak czynić świętego fetysha. W określonych warunkach wskaźnik rentowności może ulegać wahaniom. Każda decyzja gospodarcza winna być poprzedzona rachunkiem ekonomicznym i uwzględniać konsekwencje, jakie z jej powzięcia wynikają. Tak np. u nas w hucie zwiększenie zużycia własnej surowki ciekłej, w miejsce sprowadzanej z zewnątrz, złomu, powoduje spadek wartości produkcji towarowej huty i — o dziwo! — spadek rentowności.

Co towarzyszący sądzi o zwiększeniu uprawnień zjednoczeń?

— Uchwały plenum mówią wiele o zwiększeniu uprawnień zjednoczeń, a w szczególności w zakresie tworzenia funduszy i gospodarowania nimi. Jeżeli przedsiębiorstwa czy zjednoczenia będą mogły dysponować dodatkowo wygosparowanymi funduszami, to będzie to niezmiernie istotne i poważne osiągnięcie. Zjednoczenie ma stać się w tym przypadku rzeczywistym gospodarzem swojego resortu. Ten wzrost uprawnień zjednoczenia nastąpi przy zachowaniu nabytych przez przedsiębiorstwa uprawnień, drogą przekazania uprawnień posiadanych do tej pory przez ministerstwa i inne władze.

Prosimy o opinie na temat innych spraw związanych z IV Plenum, które towarzysza interesują „resortowo”, jako dyrektora ekonomicznego.

— Poruszę dwa zagadnienia. Pierwsze: oprocentowanie środków trwałych. Będzie to w praktyce zwiększenie odpisów amortyza-

cyjnych, które do tej pory przedsiębiorstwa odprowadzały prawie w całości do ZHŻiS.

I drugie: gospodarka materiałowa i środkami obrotowymi. Przedsiębiorstwo powinno mieć pełną swobodę dysponowania posiadanymi środkami obrotowymi nawet na własne inwestycje przedsiębiorstwa z obowiązkiem takiego inwestowania, które da zwrot tych środków w odpowiednio krótkim czasie. Realizacja tego winna być dokonana poprzez właściwe zorganizowanie funduszu rozwoju oraz ewentualną współpracę kredytową z finansującym bankiem. System wieloletniego planowania, ustalania zadań i mierników, powinien umożliwić swobodniejsze gospodarowanie środkami przedsiębiorstwa.

Jaka powinna być rola służb ekonomicznych w związku z realizacją uchwał IV Plenum?

— Wprowadzanie w życie uchwał IV Plenum KC będzie wymagać od służb ekonomicznych przedsiębiorstwa tego, czego się domagały, tj. znalezienia swojej właściwej roli. Chodzi o to, żeby ekonomiczni więcej od siebie wymagali. Służby ekonomiczne powinny czuć swoją rolę i rangę w przedsiębiorstwie. Pracownicy ekonomiczni powinni być nie tylko wykonawcami poleceń im zadań i prac, lecz inicjatorami i wnioskodawcami przedsięwzięć. Z takimi wnioskami pracownicy służb ekonomicznych powinni zgłaszać się w swoich pionach. Postawa, że „płynie się tylko z prądem”, na fali poleceń czy zleceń, w nowym układzie, w obliczu zadań postawionych przez IV Plenum, absolutnie nie wystarczy! Pracownicy służb ekonomicznych muszą po prostu pokazać, że coś w przedsiębiorstwie znaczą i potrafią. Tego wymaga od nich IV Plenum KC.

A więc wnioski zgłaszane przez pracowników służb ekonomicznych nie mogą się ograniczać li tylko do nałaniania im rangi i umieszczenia w systemie organizacyjnym przedsiębiorstwa. Postawienie pracowników służb ekonomicznych na jednej płaszczyźnie ze służbami technicznymi, zobowiązuje zarówno do dostarczenia, jak i utrzymania na tej płaszczyźnie

RW

Zaszczytne wyróżnienie

O SUKCESACH, które doprowadziły załogę Odlewni Żeliwa naszej huty do zaszczytnego i w dodatku pierwszego w kombinacie tytułu Oddziału Pracy Socjalistycznej, pisaliśmy już niedawno. Dzisiaj — relacja z uroczystej akademii, jaka odbyła się w sobotę w sali teatralnej HIL z okazji nadania odlewnikom tego wielkiego wyróżnienia. Udział w uroczystości wzięli m. in. przedstawiciel Zarządu Głównego ZZH tow. ROMAN JASNY, poseł na Sejm tow. KAZIMIERZ KURAS, przewodniczący Rady Zakładowej HIL tow. JAN STEFANIK, sekretarz KF PZPR tow.

Wie tym nakreślona została droga, którą przebyła załoga od momentu uruchomienia w 1953 roku jednego z najstarszych wydziałów huty. Odlewnicy złotymi zgłoskami zapisali się w kronikach HIL. Z roku na rok dawali więcej odlewów dla potrzeb remontowych huty, zwiększali wydajność, obniżali koszty, doskonalili swój warsztat pracy. Na szczególne podkreślenie zasługuje stały kurs na coraz szersze wprowadzanie postępu technicznego i na poprawę jakości produkcji.

Następnie serdeczne przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Zakładowej HIL tow. Stefanik. Podziękował

załogi Odlewni Żeliwa

on załozce Odlewni za ofiarność w pracy i za doskonałe wyniki produkcyjne, które wysoko zostały ocenione doprowadzając załogę aż do zdobycia pierwszego w naszej hucie tytułu Oddziału Pracy Socjalistycznej. Tow. Stefanik pogratulował odlewnikom sukcesu i życzył im wielu dalszych osiągnięć w pracy.

Śłów uznania nie szczędził też przemawiający następnie przedstawiciel Zarządu Głównego ZZH tow. Jasny. Poinformował on, że nadanie Odlewni Żeliwa HIL tytułu Oddziału Pracy Socjalistycznej — po raz 28 w polskim hutnictwie — jest dużym, ale i zobowiązującym wyróżnieniem. Tym więcej, że zdobył go jeden z najstarszych cegiełek huty, pracujący w trudnych warunkach przy ogromnym napięciu zadań produkcyjnych. Swe wystąpienie zakończył serdecznymi życzeniami przekazanymi załozce w imieniu ZG ZZH oraz ZW ZMS.

DYPLOM zwycięskiej załozce wręczył tow. Jan Stefanik na ręce kierownika Wydziału Odlewni inż. JANA PIASECKIEGO, I sekretarza POP PZPR w Wydz. W-1 tow. WŁADYSŁAWA MYSLIŃSKIEGO oraz przewodniczącego Rady Wydziałowej W-1 tow. FRANCISZKA BORUTY. Z kolei nastąpiło wręczenie złotych odznak BPS im. 20-lecia PRL. Odznakami tymi zostali udekorowani pracownicy dwóch produkcyjnych brygad: STEFANA KCIUKA — z pieców elektrycznych Odlewni Staliwa i TEOFIŁA POMYKACZA — z pieców żeliwnych Odlewni Żeliwa. Odznaki przypięli dekorowanym pracownikom prezesi tow. Jan Stefanik, Antoni Komórka i Adam Peszko.

Srebrnymi odznakami BPS im. 20-lecia PRL udekorowani zostali pracownicy następujących brygad: inż. JE-

RZEGO MOCZANA — z działu topienia Odlewni Żeliwa, mistrza ADAMA KRÓLA — z suwnic Odlewni Żeliwa, inż. JERZEGO KOLANKI — z Odlewni Metali Nieżelaznych, MIECZYSLAWA SŁOWIKA — z wykańczalni odlewów maszynowych i osprzętu, WŁADYSŁAWA ŁOMCA — z formiarni wlewnic Odlewni Żeliwa i mistrza JÓZEFA SADOWSKIEGO — z przeróbki mas formierskich Odlewni Żeliwa. Brygady te walczyły przyczyniły się do sukcesu, wyrażającego się zdobyciem zaszczytnego wyróżnienia.

WIMIENIU odznaczonych pracowników głos zabrał brygadista jednej z pierwszych OPS — nie tylko w Wydziale Odlewni, ale w ogóle w naszej hucie — tow. JAN DUDEK. Mówił o rozwoju współzawodnictwa w wydziale, o realizacji zobowiązań i o planach dalszego rozwoju ruchu rywalizacji załóg. Nasza załoga — podkreślił — pragnie teraz przystąpić do współzawodnictwa o zdobycie tytułu Wydziału Pracy Socjalistycznej. Dotychczasowe osiągnięcia i ofiarność załóg wszystkich oddziałów W-1 upoważniają nas do stwierdzenia, że we współzawodnictwie tym, następnego, jeszcze wyższego szczebla, nasza załoga z pewnością odegra niepoślednią rolę. Warto poinformować na koniec, że w Wydziale Odlewni pracuje bardzo dużo BPS-ów. I tak w Odlewni Staliwa jest już 6 utytułowanych zespołów i 4 ubiegające się o miano BPS, w Odlewni Żeliwa pracuje 10 BPS oraz 1 brygada walczy o to trofeum, w Modelarni pracują dwie brygady, obie ze zdobytymi już tytułami BPS. Istnieje więc szeroka „baza” do dalszych osiągnięć we współzawodnictwie. (Jd)



Prezydium uroczystej akademii z okazji nadania załodze Odlewni Żeliwa tytułu Oddziału Pracy Socjalistycznej.



W sali teatralnej zasiedli pracownicy Wydziału Odlewni, ich goście i rodziny. Foto: B. LUCKOŚ

Wyniki współzawodnictwa

za II kwartał br.

Tym razem najlepsza z wydziałów surowcowych była Aglomerownia

W E WTOREK na posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej HIL przedstawione zostały przez główną komisję współzawodnictwa wyniki rywalizacji poszczególnych załóg huty o palmę pierwszeństwa we współzawodnictwie pracy w okresie II kwartału br. Z wynikami tymi zapoznał Prezydium Rady przewodniczący wspomnianej komisji, dyrektor ekonomiczny HIL mgr inż. WITOLD KÜNSTLER. Które załogi huty uplasowały się tym razem w czołówce najlepszych?

W bardzo ostrej rywalizacji toczyła się walka o pierwsze miejsce w grupie wydziałów surowcowych huty, pomiędzy załogami Aglomerowni i Stalowni. Obie pracowały — nie tylko zresztą w okresie II kwartału br. — bardzo dobrze, wykonywały cenne zobowiązania, dokładały wielkich starań o jak najlepsze wyniki ekonomiczne. Walka była więc zażarta, a decyzja komisji głównej nie należała do łatwych werdyktów. Ostatecznie zdecydowało zaledwie kilka punktów, które przeważały szalę na rzecz Aglomerowni.

Zwycięzcą w grupie wydziałów surowcowych została więc tym razem załoga AGLOMEROWNI. Osiągnęła ona wysoką ocenę we wszystkich branżach pod uwagę kryteriach. Świetnie wypadły i wyniki produkcyjne, i jakościowe; posypały się punkty dodatnie za postęp techniczny, za wyniki w dziedzinie bhp i w szkoleniu zawodowym. Nie było również kłopotów z dyscypliną. II miejsce zajęła załoga STALOWNI, której jedynym słabym punktem w porównaniu z Aglomerownią była jakość produkcji. Od szeregu kwartałów jest z tym stale kłopot. Oto przykład z ostatniego okresu: ilość wybraków wynosiła w I kwartale br. 3,6 proc., w drugim zaś — zwiększyła się do 3,7 proc. Niby bardzo niewiele, a przecież właśnie jakość produkcji jest w Stalowni najważniejszą, decydującą sprawą. Na to musi być stale zwrócona uwaga całej załogi oraz kierownic-

stwa. III miejsce przyznane zostało załodze WIELKICH PIECÓW. Tutaj należy podkreślić takie minusy jak: słabe wyniki w dziedzinie postępu technicznego, bhp i w szkoleniu zawodowym. IV miejsce zdobyła załoga ZMO. Punkty minusowe przypisane jej zostały za jakość produkcji, wyniki w dziedzinie bhp (zdarzył się m. in. jeden wypadek śmiertelny), dyscyplinę pracy. V miejsce przyznane zostało załodze ZAKŁADU KOKSOCHIMICZNEGO.

D ruga grupa współzawodniczących wydziałów, to wydziały walcownicze huty. Ponieważ w wyniku awarii dachu Zgniatacza powstały — jak wiadomo — trudności produkcyjne i nie wszystkie wydziały wykonały swe plany, komisja główna współzawodnictwa postanowiła uznać wykonanie zadań za 100 proc. Stworzyło to jednakowy start dla wszystkich wydziałów walcowniczych huty. I miejsce w tej grupie zdobyła załoga WALCOWNI ZIMNEJ BLACH. Miała ona bardzo dobre wyniki we wszystkich branżach pod uwagę kryteriach, za wyjątkiem wydajności pracy. Na drugim miejscu uplasowała się załoga WALCOWNI GORĄCEJ BLACH. Tutaj jako minus wykazana została jakość produkcji oraz wyniki w dziedzinie bhp. III miejsce zajęła załoga WYDZIAŁU RUR ZGRZEWANYCH. Trzeba nieśmiało stwierdzić, że wydział ten obniżył ostatnio bardzo „loty”. W pierwszym kwartale br. zajął pierwsze miejsce wśród wydziałów walcowniczych, teraz oceniony został zaledwie na miejscu trzecim. Zaważyły tu takie kryteria oceny jak: wydajność, jakość produkcji i dyscyplina pracy. IV miejsce przyznane zostało załodze WALCOWNI ZGNIATACZ.

(Dokończenie na str. 4)

Honorowy krwiodawca przynosi najcenniejszy dar: możliwość uratowania człowieka od śmierci



Przewodniczący Rady Zakładowej HIL tow. Jan Stefanik przypina wyróżnionym brygadam odznaki BPS im. XX-lecia PRL.

MARIAN NAJDUCHOWSKI, dyrektor produkcji HIL mgr inż. ALEKSANDER JEWAŚINSKI, dyrektor ekonomiczny mgr inż. WITOLD KÜNSTLER, przewodniczący Rady Robotniczej HIL tow. ANTONI KOMÓRKA, przewodniczący ZF ZMS tow. ADAM PESZKO.

Zebrani na akademii odlewnicy i członkowie ich rodzin wysłuchali referatu kierownika Wydziału Odlewni inż. JANA PIASECKIEGO. W refera-



Przedstawiciel ZG ZZH gratuluje odlewnikom sukcesu.

„Plastyki Nowej Huty”

Józefa Sobór Kruczek

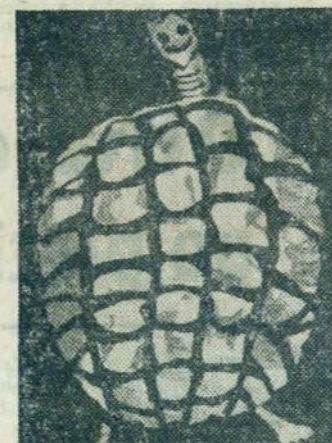


Nowej Huty”, zorganizowanego przez Wydział Kultury Prezydium DRN i Dom Kultury HIL jest wystawa prac Józefa Sobór Kruczek.

Autorka, prawie bezpośrednio po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych (Wydział Malarstwa) w Krakowie związała się z Nową Huta, gdzie zdobyła już sobie dużą popularność. Tutaj, w latach 1957 do 1960 współpracuje z grupą plastyków nowohuckich w Teatryku Lalek „Widzimisie”, a od 6 już lat prowadzi Ognisko Plastyczne w ZDK HIL.

Pani Józefa uprawia zarówno grafikę artystyczną, rysunek, jak i kompozycję z kolorowych tkanin. Brała udział w 10 wystawach zbiorowych w Krakowie, Nowej Hucie, jak również w Radomiu, Grudziądzu, Lublinie. M. in. w 1963 r. uczestniczyła w II śródmiejskiej wystawie w Nowej Hucie, w wystawie w szkole 1000-lecia, w tym też roku, w Klubie MPiK w Krakowie zorganizowano jej pierwszą wystawę indywidualną, na którą złożyła grafikę i rysunek.

Obecna ekspozycja jest drugą indywidualną wystawą autorki. Liczy ponad 30 prac, głównie z grafiki (gipso-



Józefa Sobór Kruczek — „Żółw” (technika mieszana).

ryt, linoryt, technika mieszana). Ciekawostką wystawy są kompozycje z kolorowych tkanin.

Wystawa czynna będzie do 15 bm., w godz. od 8 do 22. Zachęcamy do obejrzenia.

bg

PRZYSPIESZENIE REMONTU MARTENA

Cenne zobowiązanie na część zbliżającej się 43 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęła załoga Wydziału Piecowego HPR. Z inicjatywą w tej sprawie wystąpiła zmiana „B”. W wyniku zobowiązania remont pieca martenowskiego nr 5 w Stalowni zostanie przyspieszony o 6 godzin. Efekt — dodatkowa produkcja około 90 ton stali o wartości około 45 tys. złotych.

Żałoga Wydziału Piecowego wyzywa pozostałe wydziały HPR do podejmowania podobnych zobowiązań.

Przed rozpoczęciem nauki w szkołach, w ub. niedzielę koło TPD na Os. Zielonym wspólnie z komitetem osiedlowym przygotowano miły program dla dzieci. Była to impreza pn. „Powitanie nowego roku szkolnego”. W programie były tańce, piosenki, a nawet loteria fantowa, na której można było wygrać... naczynia kuchenne. Pieniądze poszły na cele koła TPD. Imprezę zorganizowała p. Maria Lewandowska — mieszkanka Os. Zielonego. Foto: J. BROZEK

Brawa za inicjatywę!



Tym razem najlepsza była Aglomerownia

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Tutaj minusowe punkty posypały się za nienajlepsze wyniki w dziedzinie kosztów własnych, w dziedzinie bhp (zdarzył się jeden wypadek śmiertelny) i w szkoleniu zawodowym. V miejsce zajęła załoga WALCOWNI DROBNEJ I DRUTU. W tym wypadku minusowe punkty zapisane zostały za kłopoty z jakością produkcji, za wydajność pracy, koszty produkcji i wyniki w dziedzinie bhp.

Trzecia grupa obejmuje swym zasięgiem wydziały pomocnicze. I miejsce zajęła tutaj załoga WYDZIAŁU ODLEWNI. Osiągnęła ona bardzo dobre rezultaty za wyjątkiem tylko kryterium jakości produkcji i funduszu płac (nie dotrzymano tzw. średnich ważonych stawek płac). Drugie miejsce zdobyła załoga WYDZIAŁU PRZEROBU ZUZŁA. Należy podkreślić z uznaniem, że wydział ten po okresie wielkiego zastój znowu zaczyna odgrywać poważną rolę we współzawodnictwie. Podciągnięto się i to nie ma we wszystkich dziedzinach pracy. III miejsce przyznane zostało załodze WYDZIAŁU MECHANICZNO-KONSTRUKCYJNEGO. Za minusy wykazane zostały tutaj wyniki w dziedzinie wydajności pracy oraz dyscypliny. IV miejsce zajęła załoga SIŁOWNI. Na wynikach zaważyły tutaj: wydajność pracy, koszty własne, bhp i dyscyplina załogi.

Wśród wydziałów remontowych huty najlepszą załogą okazała się załoga WYDZIAŁU REMONTÓW ELEKTRYCZNYCH. Zdobyła ona pozytywną ocenę za wyjątkiem tylko dyscypliny pracy. Drugie miejsce zajęła załoga WYDZIAŁU REMONTOWO-BUDOWLANEGO, a trzecie miejsce załoga WYDZIAŁU REMONTU MASZYN I URZĄDZEŃ. Należy podkreślić, że ten ostatni wydział „złapał” sporo punktów minusowych za pogorszenie wskaźnika kosztów własnych i za niepełną realizację zadań postępu technicznego. Kiepskie wyniki zarejestrowane zostały również w dziedzinie bhp.

Najlepszym wydziałem Pionu Transportu Kolejowego okazał się w II kwartale br. WYDZIAŁ PRZEWOZÓW WALCOWNIE. Drugie miejsce zajął WYDZIAŁ PRZEWO-

ZÓW WIELKIE PIECE. Najlepszym wydziałem Pionu Głównego Energetyka huty uznany został WYDZIAŁ GAZOWY. Drugie miejsce zajął WYDZIAŁ CIEPLNY. W grupie różnych jednostek huty, gdzie brane są pod uwagę takie czynniki jak: poprawa kosztów własnych, bhp, dyscyplina pracy, obieg dokumentów, gospodarka magazynowa itd. wyróżniona została załoga OZR HIL. Następnie — WYDZ. W-92 i WYDZ. W-97. Zdyskwalifikowane zostały natomiast wydziały W-93, W-94 i DKT, które nie poprawiły swych wyników.

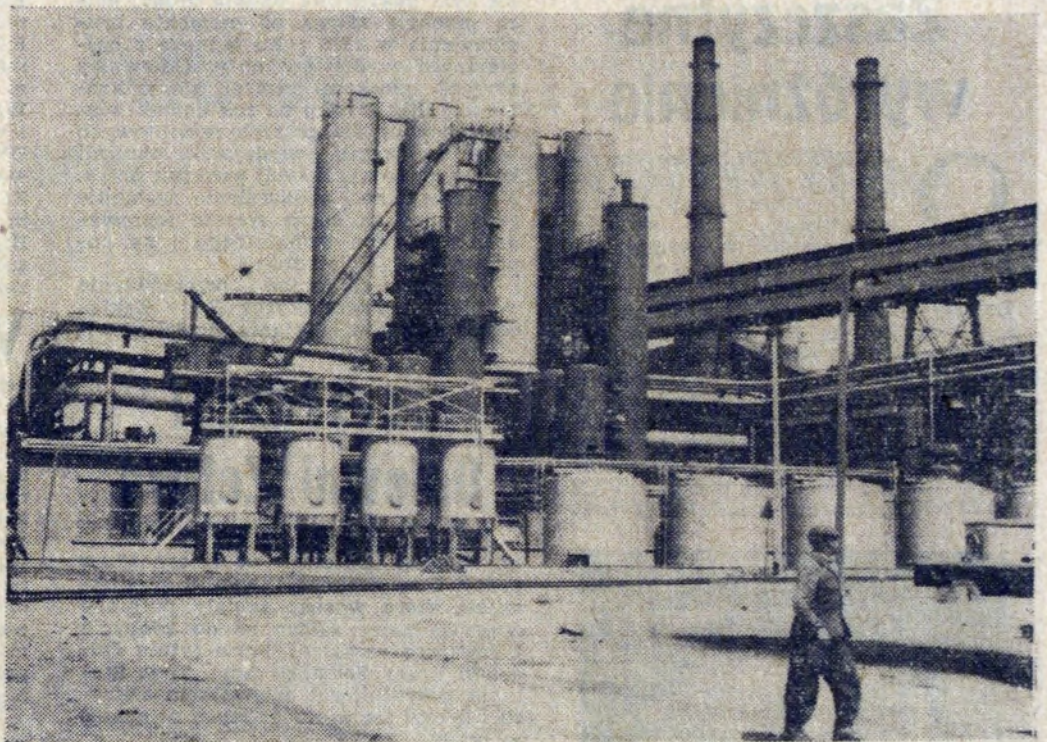
Za zajęcie czołowych miejsc we współzawodnictwie przyznawane są zawsze nagrody. W okresie II kwartału br. na nagrody za najlepsze wyniki we współzawodnictwie przyznana została kwota 147.750 zł, w której mieszczą się również nagrody dla aktywnego współzawodnictwa. Jakkolwiek niewielkie są te nagrody, stanowią one bodziec do rozwijania i podsywania rywalizacji wśród załóg huty. (jd)

Brygadzisto, kup buty

Jedną z bardzo poważnych bolączek załogi HPR jest zaopatrzenie w odzież ochronną. Odzież, którą otrzymują remontowcy, w żaden sposób nie wystarcza na przewidziany tabelami okres. W rezultacie ludzie chodzą w podartych ubraniach i butach, co jest rzecz jasna, niezgodne z przepisami bhp.

Często też nie zwracają uwagi na ubrania robotników — mistrzowie. I tak np. w dniu 18 sierpnia jeden ze spawaczy — Józef Rzepka przydzielony został przez mistrza do pracy wraz z brygadą remontową. Mistrz Kazimierz Wrześniowski, bo o nim tu mowa, nie zareagował na nieprawidłowe ubranie pracownika, nie skontaktował się w tej sprawie z brygadzystą. Potem zaś wystąpił o ukaranie brygadzysty.

Nikt nie próbował tej sprawy wyjaśnić. Brygadziście potrącono czwartą część dniówki uzasadniając to tym, że dopuścił do pracy spawacza w podartych butach. Czyżby brygadziście był obowiązany kupować pracownikowi buty za własne pieniądze?



Te gigantyczne obiekty, to po prostu płuczki benzolowe w Kokowni II. FOT. ST. GAWLIŃSKI

Ważne dla przyszłych mistrzów

SPOŚRÓD wielu rozmaitych kursów organizowanych przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego naszej huty warto zwrócić uwagę na kurs przygotowujący do egzaminów na tytuł mistrza. Chodzi tu o następujące specjalności zawodowe: wytapacz stali, odlewnik żeliwa i stali, formierz-odlewnik, walcownik stali, ślusarz maszynowy, elektromonter. Nauka na kursach będzie się odbywać trzy razy w tygodniu o godzinie 18. Wykładowe będą takie przedmioty

nauczania jak: technologia, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, rysunek zawodowy, organizacja i ekonomika przedsiębiorstwa, podstawowe przepisy prawa pracy, nauka o Polsce i świecie współczesnym. Jak z tego widać program kursów jest bardzo ciekawy, przystosowany w całości do potrzeb przyszłych mistrzów.

Rozpoczęcie nauki na kursach przewidziane jest w dniu 20 bm. zakończenie zaś ma nastąpić w maju 1966 roku. Po zakończeniu kursu jego

sluchacze zdawać będą egzamin na tytuł mistrza w danym zawodzie przed państwową komisją egzaminacyjną powołaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie.

Przyjęcie na kurs jest warunkowane przedłożeniem świadectwa ukończenia 7 klas szkoły podstawowej oraz wykazaniem się praktyką w zawodzie o czasokresie wynoszącym minimum 7 lat. Wpisy na kurs przyjmowane są codziennie od godziny 14 w Dziale Szkolenia Zawodowego, budynek „Z” Centrum Administracyjne, pok. nr 123. Telefon nr 43-60.



Oto członkowie pierwszej w hucie Brygady Pracy Socjalistycznej KAZIMIERZA SKOCZKA (dawniej JANA WINIARSKIEGO). Od strony lewej: BOLESŁAW PODLEŃSKI, JÓZEF JUSZCZYK, JAN WINIARSKI, KAZIMIERZ SKOCZEK, STANISŁAW SUMLET, MIECZYSLAW BIEL, WŁODZIMIERZ CHMIEL, ALEKSANDER JANICZEK, JAN MIGAS. Foto: ST. GAWLIŃSKI

MINEŁO JUŻ WPRAWDZIE ponad 5 lat od dnia, w którym pierwsza w naszej hucie brygada młodzieżowa formierzy JANA WINIARSKIEGO „uhonorowana” została tytułem Brygady Pracy Socjalistycznej, ale o wydarzeniu tym przypomina prowadzona przez brygadę kronika. Ba, zresztą jaka to jest kronika, jaki świetny dokument! Zyczylibyśmy innym BPS-om w hucie, aby dorobili się tak estetycznych, udanych, pełnych treści kronik swej pracy.

Było to w dniu 13 maja 1960 roku. Nasza huta obchodziła uroczystości swego 10-lecia, oprócz tego odbywał się też Dzień Hutnika. Na nadzwyczajnym posiedzeniu KSR nastąpiło przemówienie obojętne dyrektorowi naczelnego HIL, wręczenie standardu organizacji związkowej, a następnie wręczenie odznaczeń i upominków zasłużonym hutnikom-jubilatom. Na zakończenie uroczystości odbyło się nadanie tytułu pierwszej w hucie Brygady Pracy Socjalistycznej zespołowi Jana Winiarskiego z Odlewni Staliwa HIL.

Po 5 latach pragniemy przekonać się jakie były dalsze dzieje brygady. Czy utrzymała się jako zwarty, jednolity kolektyw? Czy przoduje w pracy do dzisiaj? Jakiego sąsiedzi i zespołu i ludzi?

NIE SPOCZĘLI NA LAURACH

ZANIM odwiedziłem brygadę na jej stanowisku w Odlewni, postanowiłem najpierw porozmawiać krótko z jej zwierzchnikami. Oto opinie wyrażone przez kierowni-

ctwo Odlewni. Mówi inż. **ANDRZEJ KRUPA** — kierownik Odlewni Staliwa: plany nasze wzrosły z biegiem czasu bardzo poważnie. Wykonujemy teraz ogromne ilości części maszynowych. W pracy tej zawsze można liczyć na całą pełnię na brygadę tow. Kazimierza Skoczka (tu jedna uwaga: brygadą tow. Jana Winiarskiego, który awansował na kierownika zmiany w Wydziale W-1, kieruje obecnie tow. Skoczek). Brygadzie tej zlecamy zawsze najtrudniejsze i najbardziej odpowiedzialne prace. Nigdy nie zawodzi. Kiedy otrzymaliśmy nowe, piękne i właściwie unikalne w kraju urządzenia — np. narzucarkę — do obsługi ich skierowana została właśnie brygada tow. Skoczka. Wysokie kwalifikacje, rzetelność, poczucie odpowiedzialności — oto co należy szczególnie podkreślić. Dodam jeszcze, że brygada ta zawsze wykazuje inicjatywę, podejmując jako pierwsza zobowiązania i czyni społeczne

A oto co mówi inż. **JAN PILCH** — kierownik formierni: brygada tow. Skoczka, to chłopcy, z którymi można — jak to się mówi — kraść konie. Chętni, zdyscyplinowani, ofiarni. Dużo wysiłków wkładają dla podnoszenia swych kwalifikacji fachowych. Przykładem mobilizują brygadę z innych zmian produkcyjnych. Zawsze są pierwsi do podejmowania zobowiązań.

Myślę, że wystarczy poprzestać na tych dwóch opiniach. Podobne zdanie, same superlatywy, wyrażają zresztą wszyscy rozmówcy, których zagadnąłem na temat pracy brygady tow. Skoczka.

Odwiedziny po pięciu latach

A więc wniosek, że brygada w pełni zasłużyła sobie na podwójnie zaszczytny tytuł pierwszej w Hucie im. Lenina BPS. Minęły lata, zmienił się brygadziśta, odeszło paru ludzi z zespołu, a na ich miejsce przyszedł nowi. Brygada ciągle jednak należy do najlepszych. Zawsze w czołówce, zawsze dbająca o przekraczanie planów, o wysoką jakość produkcji, o utrzymanie koleżeńskej atmosfery w pracy i po pracy. Nie ma więc nawet mowy o spożyciu na laurach, o samozadowoleniu.

Jedno tylko niepokoi trochę członków brygady. Mają tytuł BPS. Już 5 lat. Osiągnęli kolejno wysokie „trofeum” — złote odznaki XX-lecia PRL. Współzawodniczą, ciągle zresztą z powodzeniem, z innymi zespołami BPS. Ale właściwie brak im w tej chwili nowych bodźców, brak perspektyw i celów do osiągnięcia we współzawodnictwie. Jakgdyby zdobyli już wszystko co można było zdobyć. Powstała pustka. Trzeba by ją było chyba jakoś wypełnić...

HONOROWY CZŁONEK BRYGADY

TOW. JAN WINIARSKI — wówczas gdy brygada walczyła o tytuł BPS — mistrz, a dzisiaj kierownik

zmiany w Wydziale Odlewni, ani na chwilę nie stracił kontaktu ze swym zespołem. W roku 1963 przekazał brygadę, zresztą tylko na krótko, w ręce ZENONA MORYSIA — mistrza z Rdzeniarni. Bezpośrednio potem kierownictwo brygady objął tow. KAZIMIERZ SKOCZEK, który do naszej Odlewni Staliwa przyszedł z Huty Małapanew w Ożimku. I od tego czasu tj. od 1963 roku tow. Jan Winiarski pierwszy brygadziśta BPS w hucie, jest honorowym członkiem zespołu. Towarzyszy mu w pracy zawsze o tyle, o ile pozwalają mu nowe odpowiedzialne obowiązki. Dzieli z brygadą i sukcesy i jej troski. Zawsze służy jej pomocą oraz radą. Słowem, w całej pełni zaangażowany jest w dzieje zespołu, którego piękna kronika wzbogaca się stale o nowe karty.

Co zmieniło się w brygadzie od roku 1960? Dalej liczy ona 17 członków, z tym tylko, że kilku ludzi odeszło. Jeden starszy wiekiem pracownik, który sercem i duszą przywarł do młodzieżowego zespołu — STEFAN DRODŻ — miał zawał i przeszedł do Rdzeniarni. SYLWESTER GÓRNICKI — przeniósł się do Kielc, bliżej rodziny. Dopiekało mu mieszkanie hotelowe. JAN FULTYN — prze-

szedł na inną zmianę, otrzymał zadanie douczania stażystów. To tylko tytu „dezertorów”, wszyscy inni członkowie brygady pozostali i chyba nie rozstaną się z nią nigdy.

Warto podkreślić nie tylko bardzo dobrą pracę, ale i ogromne zaangażowanie całego zespołu w życie społeczno-polityczne. Na 17 członków zespołu 12, to towarzysze partyni, 8 jest członkami ZMS. Wszyscy się uczą, dokładają starań, aby coraz wyżej podnosić swe kwalifikacje fachowe. Jeden z kolegów — MIECZYSLAW BIEL chodzi do Technikum Hutniczego. Cała siedemnastka zdobyła tytuł robotnika kwalifikowanego, czterech ma tytuły mistrza w zawodzie. O wysokich kwalifikacjach świadczą też dobitnie grupy zaszerogowania: koledzy BIEL, JUSZCZYK, CHMIEL, PODLEŃSKI, SUMLET i BALMAS mają najwyższą w wydziale 11 grupę zaszerogowania. Pozostali otrzymali wysokie 10 i 9 grupy.

A że sporo czasu już upłynęło, członkowie brygady Jana Winiarskiego mocno „wrosli” w Nową Hutę. Dzisiaj nikt już z nich nie mieszka w hotelach, wszyscy mają ładne rodzinne mieszkania. Wielu ożeniło się. Ostatnio założyli rodziny koledzy: JUSZCZYK, GICALA, FULTYN, CHMIEL i RYBIŃSKI. Z zażyciem, z huty mocno związali swoje losy. W pracy czują się bardzo dobrze. Panują w brygadzie szczerza, koleżeńska atmosfera scementowała zespół. Pomagają sobie w robocie, wiedzą, że jeden na drugiego zawsze może liczyć. I tak jak za dawnych czasów walki o tytuł BPS — trzyma-

ją się razem i po pracy. Brygada bardzo często wyjeżdża na różne wycieczki, bywa że i zagranicę. Ot, chociażby ostatnio byli na wycieczce w Zakopanem, zwiedzili Hutę „Zygmunt” oraz Odlewnię w Mysłkowiu. Byli w Oświęcimiu, w Poroninie i w Łańcucie. Często odwiedzają Krakowskie Muzea.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

PRZEDE WSZYSTKIM mówić się o półroczu i ślady załogi sąsiedniej Odlewni Zeliwa. Pragną wraz z całą załogą pokusić się o zdobycie tytułu Oddziału Pracy Socjalistycznej. Opracowuje się już nawet regulamin współzawodnictwa. Rzeczą teraz przede wszystkim w tym, by dopełnić warunków wymagających aby 75 proc. załogi Oddziału było członkami Brygady Pracy Socjalistycznej. Pod tym względem jest jeszcze niemało do zrobienia: w Odlewni pracuje 6 utytułowanych brygad i 4 ubiegające się o tytuł BPS. Wspólnymi siłami dużo jednak można zrobić.

JERZY DANEK

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

SPARTAKIADA

(Dalszy ciąg ze str. 2)

Bardzo aktywny udział w rozgrywkach Spartakiady bierze załoga Stalowni Konwertorowo Tlenowej. Wystarczy powiedzieć, że uczestniczy ona we wszystkich dyscyplinach sportowych tylko za wyjątkiem kometki. Na ogół osiągała wyniki są dobre. A już prawdziwym sukcesem jest awans drużyny piłkarskiej do I ligi. Na osiem rozegranych meczów, stalownicy zremisowali zaledwie dwa, wygrywając wszystkie pozostałe. Należy podkreślić wielką ambicję i zapał, tym bardziej, że mimo zażartej walki gra odbywa się zawsze fair.

Na wyróżnienie zasłużyli sobie szczególnie inż. Bolesław Guliński i Józef Struzikowski, którzy wielkimi siłami włożyli we wszystkie mecze piłkarskie walnie przyczyniając się do zwycięstw swej drużyny. Trzeba jeszcze dodać i to, że uczestników spartakiady serdeczną opieką otacza kierownictwo społeczno-gospodarcze wydziału. Najbardziej zaś zaangażowany jest osobiście przewodniczący Rady Wydziałowej tow. EDWARD KWIECIEN.

SPORT

Rozpoczynamy sezon bokserki

Już dziś nastąpi inauguracja nowego sezonu bokserki. Nowego w tym sensie, że pięściarze (i kibice) mieli paromiesięczną przerwę w rozgrywkach i (znacznie krótszą) w treningach. W samych natomiast mistrzostwach będziemy świadkami dalszego ciągu rozgrywek rozpoczętych w zimy.

Zanim jednak nastąpi wznowienie mistrzostw w ligach bokserki, czołówek polskich pięściarzy czeka pierwszy poważny sprawdzian formy w postaci przedolimpijskiego turnieju „O czarne diamenty” w Katowicach, w dniach 4 i 5 września. Do startu w turnieju Polski Związek Bokserki powołał z Hutnika 6 zawodników: Karysia, Drucisa, Kałma, Słowakiewicza, Dragana i Jędrzejewskiego. Impreza katowicka, jeśli wszyscy powołani staną na starcie, stanowić będzie prawie kompletny układ sił polskiego boksu. Z turnieju wyłaczona została drużyna, która w tym samym czasie pod firmą Polski Południowej stoczy w NRF dwa pojedynki z reprezentacją Wiertembergii. Do NRF wyjechał m. in. Gajewski z Hutnika oraz Kulej i Walasek z Gwardii Warszawa.

Pięściarzy Hutnika czekają w Katowicach bardzo trudne pojedynki. Tak przynajmniej można sądzić po nazwiskach przeciwników. W wadze koguciej obok Karysia powołani zostali Galazka z Legii Warszawa, Gajewski z Wybrze-

ża Gdańsk, Zgoda z BBTŚ Bielsko. W piórkowej wraz z Drucisem startować będą Bendig z Polonii Gdańsk, Gutman z ŁTS, Mielczewski z Zawiszy Bydgoszcz. Wśród przeciwników Kałma widziemy nazwiska Bieleckiego ze Stalowej Woli, Petka z Brdy Bydgoszcz, Rybskiego z Zawiszy Bydgoszcz. Na stosunkowo słabszych rywali trafi Słowakiewicz: Walasek jest w NRF, w Katowicach natomiast w wadze średniej obok Słowakiewicza startują m. in. Stańczykowski z Gwardii Łódź oraz drugi „hutnik” Żuk, który po odbyciu służby wojskowej powrócił z WKS Biełszczy do macierzystego klubu. Jako rezerwowego w tej kategorii PZB powołał Dampca z Wybrzeża Gdańsk. Przeciwnicy Dragana w półciężkiej, to przede wszystkim Pietrzykowski z BBTŚ. A jest jeszcze m. in. Fabich z Wybrzeża. W kategorii ciężkiej wraz z Jędrzejewskim powołano Denderysa z Gwardii Wrocław, Malkiewicza z Carbo Gliwice, Walickiego z BBTŚ i Biskupskiego z Zawiszy Bydgoszcz.

W pozostałych kategoriach w których nie startują reprezentanci Hutnika, obsada jest również silna. Katowicki turniej zapowiada się więc bardzo ciekawie.

W tydzień później 12 września oglądać będziemy pełną kolejkę spotkań o mistrzostwo I ligi. Przewodnik tabeli, Hutnik podejmować będzie gdańską Polonię.

Turniej strefowy w tenisie stołowym

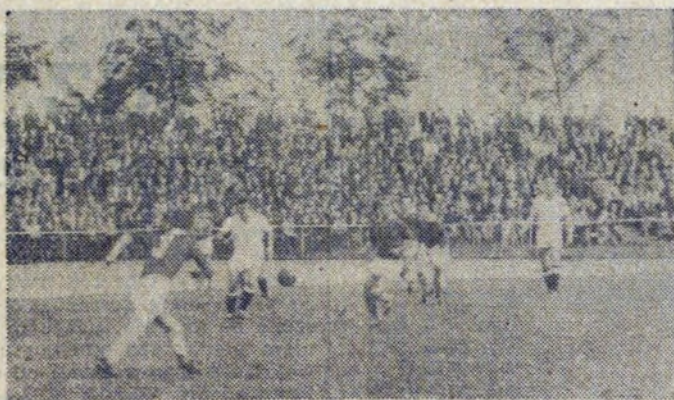
Pełnym sukcesem Hutnika zakończył się okręgowy turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym. Zwyciężył Petek, przed Kawą i Chajdeckim (wszyscy z Hutnika). Czwarte miejsce zajął Weislo z Wandy a piąte Knapik z Hutnika. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Golebiowska z Garbarni, drugie Szwed z Hutnika. Niespodzianką było dalekie, szóste miejsce Haliny Gardoń z Hutnika.

W turnieju juniorów pierwsze miejsce zajął J. Hawryluk z Wandy, drugie i trzecie bracia J. i B. Andrysikowie z Nadwiślanu. Czwarty był Szczyciel a piąty A. Lenda — obaj z Hutnika. Nie było natomiast turnieju juniorek. Młode dziewczęta nie przejawiają większego zainteresowania dla tej dyscypliny sportowej. A szkoda!

W najbliższą niedzielę w sali Hutnika oglądać będziemy strefowy turniej klasyfikacyjny. Wezmą w nim udział trzej pierwsi zawodnicy z turnieju okręgowego: Petek, Kawa i Chajdecki, 7 reprezentantów okręgu łódzkiego, 4 z Rzeszowa i 2 z Kielc. Rezerwowymi są Weislo i Knapik.

11 i 12 bm. w Olsztynie odbędzie się kolejny turniej o Puchar Warmii i Mazur. Pojeździe tam Knapik z Hutnika by bronić pierwszej pozycji wywalczoną w zeszłym roku.

W tych samych dniach odbędzie się inauguracja mistrzostw I ligi. Spotkania Hutnika, właśnie ze względu na start Knapika w Olsztynie, przesunięto na następny tydzień. Tak więc drużyna Hutnika zadebiutuje w mistrzostwach I ligi tenisa stołowego dopiero 18 bm. meczem z AZS w Łodzi. Następnego dnia w niedzielę 19 bm. Hutnik grać będzie w Warszawie ze Spartą. Losowanie sprawiło, że już w pierwszej kolejce Hutnik trafił na najsilniejszych przeciwników. Sparta Warszawa to bezkonkurencyjny w kraju zespół, który od 11 lat bez przerwy dzierży tytuł drużynowego mistrza Polski, a dwaj jego czołowi zawodnicy Kusiński i Caliński przez długie lata dzielili się dwoma czołowymi lokatami w mistrzostwach indywidualnych. AZS Łódź — również bardzo silna drużyna, w ubiegłym roku zajęła



Mecze piłkarskie Hutnika ścigają tłumy kibiców. Fot. J. BROŻEK

Unia Racibórz kolejnym przeciwnikiem

Bardzo nieszczęśliwy był ub. tydzień dla piłkarzy pierwszej drużyny Hutnika, w którym to przegrali obydwa swe mecze drugoligowe i w konsekwencji z pierwszego miejsca w tabeli zawędrowali aż na ósme. Trzeba jednak stwierdzić, że w obydwóch przegranych spotkaniach zaprezentowali oni dużo słabszą formę niż przywykliśmy ich oglądać w meczach eliminacyjnych. Poza tym opuściło ich też szczęście. Zarówno z Thorezem jak i Garbarnią napastnicy nasi posiadali dogodne pozycje do zdobycia bramek, które jednak nie zostały przez nich wykorzystane. Przeciwnicy natomiast większość bramek zdobyli po błędach defensywy Hutnika. Tak więc doszło do porażek, których przy pełnej dyspozycji i formie drużyny — można było uniknąć.

Następnym przeciwnikiem Hutnika będzie w niedzielę o godz. 11.30 na naszym stadionie Unia Racibórz. Unia w ubiegłym sezonie występowała w pierwszej lidze, w której uplasowała się na ostatnim miejscu. Dotychczas piłkarzom Unii w rozgrywkach drugoligowych też się specjalnie nie wiedzieli. Mają na swym koncie dwa punkty i zajmują trzecie miejsce od końca. Hutnik ma więc szansę na wzbogacenie swego dorobku punktowego i przypuszczamy, że szansy tej nie zmarnuje. Powinniśmy też otrzymać

odpowiedź na pytanie, czy słabsza forma naszych piłkarzy była tylko przejściową niedyspozycją, czy też ma ona jakieś głębsze podłoże.

Bardzo dobrze natomiast spisali się drużyny rezerwowe Hutnika. W meczu o mistrzostwo klasy A — Hutnik I b pokonał Górnika Wieliczka 1:0 i jako jedyna drużyna, która dotychczas nie poniosła porażki prowadzi w tabeli grupy II. Bramkę zdobył Jagielczuk. Hutnik II wygrał swój drugi kolejny mecz z Nadwiślanką Nowe Brzesko 6:2 i znajduje się na pierwszym miejscu w tabeli klasy „B”. Bramki zdobyli: Mendrecki 2, Hyla, Kapusta, Bienia i Basista po 1. W sobotę o godz. 16-tej na naszym stadionie spotka się w kolejnym

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie za pomoc okazaną mi w ciężkich chwilach po śmierci tragicznie zmarłego mego męża

JANA ŁANOSZKI

pracownika Stalowni Martenowskiej oraz za liczny udział w jego pogrzebie — Kierownictwu Stalowni, Radzie Zakładowej i całej załodze Stalowni

składają

żona z dziećmi i rodziną

wać będą własne programy artystyczne prezentowane dla szerszego ogółu młodzieży.

W programie wieczorowych szkół aktywny prowadzi się półroczny cykl wykładów na temat kultury pracy organizacyjnej, oraz większą specjalizację tematyczną. W bieżącym roku szkoły zawodowe objęte zostaną pracą kół młodych racjonalizatorów.

Sprawa, o której warto jeszcze wspomnieć, to rozwinięcie Hufców Pracy. Ma ich powstać 120, obejmując w ten sposób całą młodzież szkolną. I jeszcze jedno — współzawodnictwo warsztatowe. Wymaga ono szczegółowej analizy i większego zainteresowania.

Tek więc kierunki pracy ZMS w szkołach obejmują podstawowe zagadnienia pracy ideowo-wychowawczej i społecznej. Wkrótce wrócimy do niektórych spraw szczegółowych.

Dobry wypoczynek i pożyteczne wakacje

Tak można mówić z pewnością o obozie ZMS-owskim w Świnoujściu. Uczestniczyło w nim 150 uczniów ZSZ i 85 młodych sportowców. Program był bardzo urozmaicony. Obok plażowania i wycieczek obejmował kursy organizatorów turystyki młodzieżowej i sekcji lekkoatletycznych. Pierwszy ukończyło 51, a drugi 78 osób. Dodatkową atrakcją była obozowa spartakiada i codienne zajęcia kulturalno-oświatowe, wciągające do udziału w przygotowaniu programu wszystkich uczestników. Oczywiście program uwzględniał kilka zajęć na temat roli ZMS (w szkole) itp.

Szachiści przed mistrzostwami

W dniach od 12 do 19 września odbędzie się w Krakowie mistrzostwo I ligi szachowej. Drużyna Hutnika bronić będzie tytułu wicemistrza Polski.

Generalnym sprawdzianem formy przed mistrzostwami był festiwal szachowy w Białowieży. W głównym turnieju startowało 15 zespołów a w nich prawie wszyscy czołowi polscy szachiści. A oto ostateczna kolejność:

1. Maraton W-wa 17 pkt
2. Start Łódź 16 1/2 pkt
3. Hutnik 14 1/2 pkt
4. Poligraf Bydg. 13 1/2 pkt
5. Anilana Łódź 13 pkt
6. Górnik Czerwionka 13 pkt

Drużyna Hutnika grała nierówno — po 2 wysokich zwycięstwach doznała klęski 0:4 w spotkaniu ze Startem Łódź. Przegrała również 1 1/2:2 1/2 z Maratonem. Pozostałe mecze finału rozstrzygnięła na swoją korzyść. Nierówną formę wykazali w pierwszym rzędzie Kostro i Porębski. Bednarski nie grał w Białowieży — w tym czasie uczestniczył w międzynarodowym turnieju w Polanicy. Szachista Hutnika zajął w Polanicy szóste miejsce — był przy tym najlepszy z Polaków, wyprzedził go wyłącznie zawodnicy zagraniczni.

PRZYPOMINAMY O KONKURSIE TRZZ

Temat konkursu: Co wiesz o Ziemiach Zachodnich i Północnych. W konkursie może wziąć udział każdy pracownik hut i uczzeń szkoły przyzakładowej. Warunkiem udziału jest nadesłanie na adres TRZZ, Osiedle Młodości blok 1/17 pismego wypracowania o historii Ziemi Zachodnich i Północnych. Można dołączyć również fotografie. Termin nadsyłania prac do 25 listopada br.

Za najlepsze wypracowania o dziejach Ziemi Zachodnich i Północnych czekają na uczestników konkursu cenne nagrody.

Na wakandzie sądowej

Dobry zwyczaj — nie pożyczaj

Zaczęło się wszystko od krótkiej, lakonicznej notatki służbowej sporządzonej przez pracownika Komendy Miejskiej MO w Nowej Hucie — St. Kargola. Owa notatka z datą 5 lutego 1965 stwierdzała, iż doszła do organów MO wiadomość o przywłaszczeniu sobie pieniędzy za sprzedaż biletów PKS przez Aleksandra Dudziaka — kasjerkę „Orbisu” w Nowej Hucie. Przywłaszczona kwota w wysokości około 40 tys. zł pochodziła stąd, że kasjerka nie odprowadzała do banku wszystkich wpływów, fałszowała także raporty sprzedaży przez upisywanie mniejszej ilości sprzedanych biletów.

Na trop nadużycia, które zresztą przed tym później zostałyby ujawnione — wpadł kierownik nowohuckiego „Orbisu” — Ludwik Świątek, który podczas dwudniowego urlopu Dudziakowej (22 i 23 stycznia) zastępował ją w wykonywaniu służbowych czynności. Zauważył mianowicie jakieś poprawki w raportach i to go zaniepokoiło. Choć na pozór powodów do obaw nie było. Zespół „Orbisu” pracował przecież solidnie, taką samą opinią dobrej i solidnej pracownicy cieszyła się kasjerka. Stosunki w tej placówce oparte były na wzajemnym zaufaniu.

Kierownik przeprowadził kontrolę. Kiedy wyniki okazały się mocno wątpliwe, wspólnie z jedną pracownicą jeszcze raz przejrzał dokumentację. Kolejno nastąpiły kontrole przeprowadzone przez krakowski oddział Orbisu. Sprawa stała się jasna. Także i sama winowajczyni przyznała się do winy. Tylko że... za każdym razem powody, podawane przez nią różniły się w sposób zasadniczy. A więc na przesłuchaniu w KD MO funkcjonariusz usłyszał wersję pierwszą. O tym, że 16 czerwca kiedy Dudziakowa szła do banku z gotówką, po drodze w Delikatesach, w którym jakimś innym sklepie, do którego wstępowała — skradziono jej pieniądze, a może je zgubiła. Aby pieniądze oddać (o kradzieży oczywiście nie zgłosiła) zaciągnęła pożyczkę u znajomych. Dług musiała uregulować do grudnia i stąd nadużycia. Z kasy pożyczła sobie pieniądze, aby je w terminie oddać.

Ale już następnego dnia, podczas kolejnego przesłuchania — aktualna stała się wersja druga. Oskarżona oznajmiła że „pożyczki” z kasy zaczęła już w marcu 64 roku, ale wydawała je: na remont mieszkania — 6 tys. zł., na dywan — 1000 zł., 3000 na pogrzeb ojca męża itd. Potem mąż, przeświadczony o niepożądanych skutkach, które stale twierdziła, że odkłada część pensji ich obojga — wspomniawszy, że warto by kupić telewizor, a może nawet „Syrenkę”. Dudziakowa zaciągnęła kolejną „pożyczkę” — tym razem w wysokości 21 tys. zł. Odwołała stwoje poprzednie zeznania, tłumacząc się tym, iż chciała bronić swego honoru wobec kolegów z „Orbisu”, którzy darzyli ją zaufaniem. Jej zdaniem — przywłaszczono pieniądze przeznaczane na zaspokojenie potrzeb rodziny złożonej z trzech osób (mąż, który zresztą nie wiedział o „działalności” małżonki — zarabiał na miesiąc przeciętnie — 5 tys. zł., Dudziakowa — 1.500 zł + premia). Istotnie wysokie musiały być te koszty utrzymania!

W toku rozprawy w Sądzie Powiatowym w Nowej Hucie — była pracownica Orbisu (zwolniono ją bowiem 31 I. 1965 r.) zupełnie nieoczekiwanie powróciła do wersji nr 1. Podała tym razem nawet nazwisko mężczyzny, który pożyczki na pokrycie zagubionej kwoty jej udzielił.

Sąd, mimo, iż oskarżona zwróciła całą przywłaszczoną sobie kwotę w wysokości 39.132 zł 90 gr — uznała Aleksandrę Dudziakową za winną i wymierzył wyrok: trzy lata więzienia, 8 tys. zł grzywny z zamianą w razie nieuwzględnienia w terminie na 160 dni więzienia zastępczego, utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dwóch lat.

Sąd — przy wymiarze kary jako okoliczności obciążające wziął pod uwagę społeczne niebezpieczeństwo czynu, wykrętne, kłamliwe zeznania oraz fakt, iż oskarżona miała b. dobre warunki materialne. Wzięto również pod uwagę — i to były okoliczności łagodzące — dotychczasową niekaralność oraz stan rodzinny.

Również i Sąd Wojewódzki, do którego obrońca Dudziakowej wystąpił z rewizją wyroku, na swym posiedzeniu 17 sierpnia postanowił zaskarżony wyrok utrzymać w mocy.

Jak więc okazuje się, trafne i prawdziwe jest przysłowie ludowe, które mówi: dobry zwyczaj — nie pożyczaj.

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Praca ZMS w szkole

Nowy rok szkolny oznacza również nowy sezon pracy organizacji ZMS-owskiej w szkołach. Będzie ona w tym roku prowadzona zgodnie z założeniami ogólnymi ZMS, z uwzględnieniem terenowych potrzeb i specyfiki danej szkoły.

KD ZMS przygotował plan pracy, z którego wynika: po pierwsze, że kontynuowane będą formy i metody pracy, które zdały egzamin w ubiegłym roku i po drugie, że będzie to praca zmierzająca do umacniania roli ZMS w szkole.

Jak poinformował nas wiceprzewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZMS tow. H. Malecki w programie przewidziane są m. in. sesje naukowe na konkretne tematy. I tak: Liceum Medyczne zorganizuje sesję na temat leczenia w Nowej Hucie, Licea Ogólnokształcące na tematy kulturalne, a Technikum Hutnicze na temat najnowszych osiągnięć w przemyśle. Poza tym planuje się akcje pod nazwą „Non-stop kultury” polegającą na tym, że poszczególne szkoły przygotowy-

Uznanie dla dziewcząt

Pod koniec ubiegłego roku powstało Koło ZMS w którego skład wchodzi same dziewczęta. Jak na warunki huty jest to niecodzienna sytuacja. Mowa o ZMS przy Sekretności Głównym w Dyrekcji Naczelnej. Koło liczy 15 osób i wykazuje wcale żywą działalność. Szczególny nacisk w swojej pracy — jak stwierdzają dziewczęta — kładą na sprawy kulturalne i ideowo-wychowawcze. Oczywiście, nie zapominają o podstawowym obowiązku, a więc dobrej wydajności, jakości i uprzejmości w swojej pracy. Spora część członkiń koła uczy się w szkołach średnich. Niektóre

uczęszczają na szkolenie partyjne. Aktywną działalnością przyczyniają się do dobrej atmosfery, toteż spotykają się z dużą pomocą swojej przełożonej. Biorą również udział w pracach społecznych. Między innymi pracowały przy budowie urządzeń sportowych na Suchych Stawach. W ten sposób realizowały swoje zobowiązanie z okazji 22 Lipca.

To niezwykle — w naszej organizacji — koło ZMS chętnie nawiązuje współpracę z innymi grupami młodzieżowymi, szczególnie z wydziałów produkcyjnych. Sądźmy, że ich apel nie pozostanie bez echa.



Na mecie zeszłorocznego Rajdu Przyjaźni w Poroninie

Fot. B. DZIEKAN

Za kilka dni Turystyczny Rajd Przyjaźni

Tradycyjnym już zwyczajem Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych i Zarząd Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Krakowie przy współudziale Zarządu Wojewódzkiego TPPR i Rady Zakładowej Huty im. Lenina organizują w dniach od 13 do 19 września br. w ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego i 20 rocznicy zwycięstwa nad faszystami X Jubileuszowy Międzynarodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina”.

Po raz pierwszy w tej masowej imprezie turystycznej w naszym kraju wezmą udział turyści zagraniczni z Czechosłowacji, Niemiec, Republiki Demokratycznej Węgier. Trasy Rajdu przebiegają przez najatrakcyjniejsze tereny Beskidów, Podtatrza i Tatr. Rajd odbędzie się w kilku dyscyplinach turystycznych: górskiej, pieszej, nizinnej, kolarskiej i samochodowo-motocyklowej.

W Rajdzie uczestniczyć mogą drużyny 3-6-osobowe zgłoszone na „karcie zgłoszenia” przez organizację sportową, młodzieżową, szkoły i zakłady pracy. Trasy zostały podzielone na kategorie o różnych skalach trudności, a mianowicie:

- trasy wysokogórskie o dużej skali trudności, dostępne tylko dla wprawnych i doświadczonych turystów,
- trasy dość trudne tatrzańskie, podtatrzańskie i beskidzkie dla zaawansowanych turystów,
- trasy łatwe, tatrzańskie, podtatrzańskie i beskidzkie dostępne dla wszystkich.

Nasi hutnicy startować będą na kilku niezwykle malowniczych trasach turystycznych. 7-dniowa trasa beskidzko-gorceńska prowadzi z

Milówki przez Halę Boraczą, Halę Lipowską, Pilsko, Markowe Szczawiny, Babią Górę, Halę Krupową, Jordanów, Luboń Wielki, Rabkę, Turbacz, Kowaniec do Nowego Targu. Trasa tatrzańska 3-dniowa wiedzie z Doliny Chocholowskiej przez Trzydniowiański Wierch, Czubik, Polanę Chocholowską, Ornak, Dolinę Kościeliską, Dolinę Strążycką, Zakopane, Gubałówkę do Poronina lub z Mszany Dolnej przez Luboń Wielki, Rabkę, Turbacz i Nowy Targ.

2-dniowa trasa wysokogórska rozpoczyna się w Kirach i wiedzie przez malowniczą Dolinę Kościeliską, Kopę Kondracką, Halę Kondratową, Kuźnice, Zakopane, Bystrę, Nosal. Najwięcej naszych hutników przejdzie 2-dniową trasą tatrzańską z Kuźnic przez Kalatówki, Dolinę Strążycką, Bystrę, Nosal, Kuźnice do Zakopanego.

Amieją działaczy turystycznych z HIL jest utrzymanie tytułu najlepszego i pucharu przewodnika CRZZ zdobytego w poprzednim Rajdzie Przyjaźni. Naszą hutę będzie więc reprezentować w br. ponad 1 tysiąc turystów, którzy przejdą najpiękniejszymi górkami szlakami turystycznymi. W dniu 19 września przybędzie do Poronina sztafeta motorowa z Huty im. Lenina z pochodnią, zapaloną ogniem z wielkiego pieca, którą zapalony zostanie znicz. Po złożeniu wieńców i kwiatów pod pomnikiem W. I. Lenina uczestnicy Rajdu Przyjaźni udadzą się do Zakopanego, gdzie nastąpi uroczyste zakończenie wielkiej imprezy turystycznej.

Posiadacze samochodów i motocykli mogą wziąć udział w turystycznym rajdzie samochodowo-motocyklowym, który składa się z trzech oddzielnych imprez, a to: rajdu patrolowego, 2-dniowego rajdu turystycznego i zjazdu

gwieździstego. Rajd patrolowy dla uczestników z naszej huty rozpocznie się 13 bm. o godzinie 12-tej w Chelmie Lubelskim i prowadzić będzie przez Lublin, Kraśnik — Sandomierz — Tarnobrzeg — Rzeszów — Łańcut — Krosno — Jasło — Biecz — Gorlice — Grybów — Nowy Sącz — Stary Sącz — Krośnice — Dębno — Nowy Targ do Poronina, a trasa 2-dniowego rajdu prowadzić będzie z Krakowa przez Bochnię — Wiśnicę — Nowy Sącz — Krośnice — Niedzicę — Falsztyn — Bukowinę do Poronina.

Blizszych informacji w sprawie Rajdu Przyjaźni udziela i przyjmuje zgłoszenia biuro Oddziału PTTK Huty im. Lenina, tel. 48-25. (dz)

W ostatnich tygodniach, poszczególne wydziały Prezydium DRN dokonywały analizy postulatów z kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych. Wiele wniosków pokrywało się z programem Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, inne okazały się niesłuszne lub niemożliwe do realizacji. Postulaty uzasadnione przekazano kompetentnym instancjom, które przystąpią do realizowania wniosków.

M. in. do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wpłynęły aż 363 wnioski, z których około 200 możliwych jest do wykonania w ramach samego wydziału. Pozostałe, inwestycyjne, przekazano do Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa lub do innych jednostek. Większość postulatów mieszkańców dzielnicy dotyczyła spraw związanych z remontami lokali mieszkalnych, budynków, remontem dróg i chodników,

Już w grudniu — pierwsza część nowej linii tramwajowej do huty

Nareszcie ruszyła budowa nowej linii tramwajowej do Nowej Huty. Obecnie trwające prace mają zostać zakończone w grudniu, uruchomieniem pierwszego odcinka nowej trasy tramwajowej od al. Powstańców Warszawy, kończącej się narażnie przy ul. Fabrycznej. W pierwszym rzędzie zyska więc na tym osiedle Nowogródzkie, które otrzyma dogodną komunikację ze starymi dzielnicami Krakowa przez ul. Grzegorzecą. Następnie nowa trasa tramwajowa pobiegnie przez Park Kultury, w pobliżu Krakowskich Zakładów Betonarskich w Łęgu, do ul. Wojewódzkiej, a zakończy się na nowym rondzie w Czyżynach, którego wykonanie przewiduje się na lata 1969-70.

Trzeba dodać, iż sierpień br. nie był początkiem prac przy nowej trasie komunikacyjnej do Nowej Huty. Roboty drogowe zaczęły się o wiele wcześniej, natomiast szczególnie uroczyste zapoczątkowano w tych dniach prace przy samej linii tramwajowej.

Będą nią biegnąć dwa tory, podobnie jak obecnie w ul. Mogiłskiej i Wojewódzkiej, a długość trasy tramwaju wyniesie w jedną stronę 4,3 km. Wszystkie prace przy nowej trasie nowohuckiej, wraz z budową tak zw. obiektów towarzyszących, można podzielić na dwie etapy. Pierwszy, którego realizacją jesteśmy właśnie świadkami: budowa trasy od al. Powstańców Warszawy do ul. Fr. Nullo, drugi do ul. Fabrycznej, trzeci — wiadukt kolejowy Mydlniki — Gaj,

czwarty — odcinek ulicy od wiaduktu do boczny kolejowej w Łęgu, piąty — most na rzece Białusze, szósty — od boczny w Łęgu do drogi Nowoplaszowskiej (Czyżyny — Płaszów), siódmy — od Nowoplaszowskiej do węzła czyżyńskiego, ósmy — wykonanie węzła czyżyńskiego, czyli dwupoziomowego ronda, dziewiąty — budowa linii tramwajowej od al. Powstańców Warszawy do Białuchy i dziesiąty — przedłużenie linii tramwajowej od rzeki Białuchy do ronda w Czyżynach. Dla wyjaśnienia: dwa etapy prac tramwajowych będą biegnąć równolegle do robót na arterii komunikacyjnej (ulica, wiadukty itd.) Te zasadnicze etapy prac złożą się na nową wielką inwestycję komunikacyjną Krakowa i Nowej Huty, niezbędną dla dalszego rozwoju kombinatu i całego naszego miasta. Koszt jej wyniesie niebagatelną sumę 183 mln zł.

Nowa wielka arteria komunikacyjna nie tylko poważnie odciążą przeładowaną ul. Wojewódzką, nie tylko stanie się niezbędną rezerwą w razie awarii na dotychczasowej jedyniej trasie Kraków — Nowa Huta, ale połączy bezpośrednio z nowohucką dzielnicą Podgórze i Borek Fałęcki, skąd dojeżdża do nowohuckich zakładów wielu pracowników. Ma to kapitalne znaczenie dla dalszej rozbudowy Huty im. Lenina i jej stale rosnącej załogi.

Podchodząc realistycznie do tej sprawy, nie można jeszcze spodziewać się usprawnienia ruchu na trasie Mogiłska —

Wojewódzka ani w tym, ani też w przyszłym roku. Najbliższe lata, w których będą oddawane w użycie nowe obiekty, podobnie jak w br. już uruchomiona ostatnio Koksownia nr 2, a w jesieni przewidywane do rozruchu Wydział Wlewnic oraz Stalownia Konwertorowa wraz z Tlenownią, jeszcze będą wielką próbą sprawności organizacyjnej MPK. Będą one stanowić bodaj najtrudniejszy egzamin dla tego przedsiębiorstwa, gdyż przybywają i przybędą jeszcze przed otwarciem linii przez osiedle Nowogródzkie — nowe tysiące pracowników huty i innych zakładów nowohuckich, korzystające z komunikacji tramwajowej i autobusowej na starej i nadal jeszcze jedynej trasie komunikacyjnej do Nowej Huty.

Stąd, z myślą o przeświadczeniu, warto ponownie apelować o natychmiastowe uruchomienie drugiej bezpośredniej linii tramwajowej, na wzór „czwórki”, tym razem z Borku Fałęckiego do Nowej Huty. Powodzenie jej zapewnione, podobnie jak to widzimy na trasie Bronowice — kombinat. Przynajmniej na ten okres, który dzieli nas od oddania przez budowniczych nowej trasy i ronda w Czyżynach. Myślimy, że posulat ten, zgłoszony przez załogę Huty im. Lenina oraz mieszkańców Nowej Huty, będzie szybko przez MPK realizowany. Szybcieli, niż stało się to z „czwórką”. Potrzeby nagła i szadym, iż tym razem nie ma powodów do wszczynania wielkiej batalii dyskusyjnej. Przykład linii nr 4 jest najlepszym sprawdzianem słuszności tego żądania.

I. KOZ.

Słuszne postulaty będą zrealizowane

usprawnienia komunikacji miejskiej. Niektóre wnioski realizowane będą z funduszy Wydziału Gospod. Komun. (jak remonty chodników, dróg kanalizacyjnych) inne, za pośrednictwem DZBM lub DBOR, bądź też dzięki czynom społecznym mieszkańców dzielnicy. Opracowano szczegółowy harmonogram, przydzielając realizację poszczególnych wniosków odpowiednim instytucjom, z uwzględnieniem terminów wykonania.

Szerok postulatów, głównie z terenów osiedli wiejskich, dotyczy poprawy warunków życia mieszkańców przez budowę urządzeń komunalnych. Ich realizacja jest możliwa tylko przy czynnym współudziale mieszkańców poszcze-

gólnych osiedli, którym wydział może zapewnić potrzebne materiały.

W okresie kampanii przedwyborczej szereg postulatów zgłoszono pod adresem Wydziału Przemysłu i Handlu. Należą tu m. in. takie sprawy, jak poszerzenie sieci placówek handlowych w osiedlach Łęg — Czyżyny, Wadów, Branice, Krzesławice i Zesławice oraz placówek usługowych w osiedlach: Kolorowym, Na Wzgórzach Krzesławickich i w Bieńczyce Nowych, wzmocnienie kontroli placówek usługowych (głównie szewskich i radio-telewizyjnych), uruchomienie kawiarni i pijalni wód mineralnych w Nowej Hucie, zwrócenie większej uwagi na estetykę wnętrza i wystaw sklepowych itp.

W trakcie realizacji są postulaty dotyczące poszerzenia

sieci placówek handlowych. Jeszcze w bież. roku, Branice otrzymają pawilon handlowy, planowane jest również oddanie do użytku pawilonu nr 208 w os. Bieńczyce G-2. W przyszłym roku Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych przystąpi do budowy pawilonu handlowego w rejonie osiedli Łęg. Czyżyny, w 1966 r., wybudowanych zostanie kilka pawilonów w os. Bieńczyce G-1, zlokalizowanych wzdłuż linii tramwajowej.

W 1967 r. projektuje się oddanie do użytku pawilonu handlowego w os. Wadów Kolejowy, w tym też roku PSS wybuduje tego rodzaju placówkę w Krzesławicach (wieś). W roku przyszłym przekazana zostanie również część „A”, pawilonu nr 43 w os. Na Wzgórzach Krzesławickich.

W latach 1966 do 1970 planuje się zwiększenie liczby punktów usługowych o 71 placówek, z nowego budownictwa zostanie oddanych 14 pawilonów handlowo-usługowych.

bg

Notatki z podróży

Czardasz, wino i... papryka

jest bardzo pikantne ale i smaczne. Ostro smak potraw niweluje wino, którego pije się dużo, przy każdym posiłku.

Na ulicach — długie szeregi samochodów i niemal wszystkich marek. Przeważają Skody i Moskwice. Środek lokomocji jest coraz większy, a więc i czekanie na kupno coraz dłuższe. Od dwóch do trzech lat. A ceny? Trabant kosztuje 35 tysięcy forintów, nowy model Moskwicza — około 70 tysięcy. Dla lepszego zarabiania, to nie tak wiele ale i rozpętała się wielka konkurencja, mniej więcej od tysiąca do trzech i pół tysięcy forintów.

Zaopatrzenie sklepów spożywczych — wzbudza w nas zrozumiałą zazdrość i zdumienie jednocześnie. Węgry potrafią gospodarować! O każdej porze dnia i roku można kupić absolutnie wszystko. Kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt rodzajów wędlin, mięso we wszystkich gatunkach, różnorodność serów, ogromna różnorodność konserw — od sprotów i sardynki poprzez łososię i wszelkiego rodzaju konserwy mięsne.

W sklepach przemysłowych isny run turystów. Każdy chce jak najlepiej wydać swe forinty, zwłaszcza, że atrakcyjność towarów zmusza do oszczędzania na jedzeniu i rozrywce. Ceny? Różne. Węgierski plaster ortodontowy ponad 600 forintów, bluzeczki z banlonu (ślizna!) od 230 do 290 forintów. Ko-

szula non-iron — 280 forintów. Ładny, nowoczesny telewizor kosztuje niewiele ponad 5 tysięcy, meble ładne i trochę tańsze niż u nas.

Niedziela, dzień odpoczynku. Ulice Budapesztu pustoszeją, gdy dopisuje pogoda. Pięknych tras wycieczkowych jest wiele. Zapoznaliśmy się z jedną z nich: kolejką pionierską do Szechenyi-Hegy. Najpierw daleko za miasto Strawajem, a potem uroczymi wąwozami wśród lasów — kolejką w odkrytych wagonach, za jedyne 2 forinty. Jedzie się przeszło godzinę. Po drodze mijamy stacje, na których ubywa pasażerów. Wylądają z kocami, torbami z jedzeniem i naturalnie z dziećmi. Odpocznym na trawie, spacerujemy po lesie, szukamy grzybów — jak wszędzie za miastem. Przy stacjach — bardzo estetycznie urządzone ogródki ze stolikami, bufety z napojami, kanapkami, słodyczkami.

Kończąc stacja — Szechenyi-Hegy, to cel podróży wielu mieszkańców Budapesztu. Huśtawki dla dzieci, strzelnica i znów kiosk — świetnie zaopatrzeni. Kawalek za niewielkim łaskiem — luksusowa restauracja, którą w godzinach południowych odwiedzają wycieczkowicze. Obsługa — delikatnie mówiąc — „trochę lepsza” niż w Polsce. Nie

czeka się ani pięciu minut na kelnera. Można doskonale porozumieć się językiem niemieckim czy rosyjskim. Po węgiersku — jest to niemożliwe, oczywiście dla tych, którzy tego języka nie znają. Niepodobny do żadnego, ale ładny, miękki i śpiewny...

Wracamy po południu. Na jednej ze stacji — w Sakariliget — przyjemna niespodzianka. Pociąg, obsługiwany przez młodych pionierów, zatrzymuje się tutaj nieco dłużej, a postój umiła podróżnym dziecięca orkiestra. Grają stare i jakieś piękne wale. Mali chłopcy i dziewczynki w kolejarzskich mundurkach.



Przy stacji kolejki pionierskiej.

Niestety, już nazajutrz wyjazd z uroczystości stolicy Węgier. Na dworcu kupujemy miejscówki (po 3 forinty) i specjalnym pociągiem „Polonia-Express” biegnącym z Sofii, wracamy do kraju. Szkoda. Warto byłoby zostać tu dłużej.

D. RYBARCZYK

Buła w Budapeszcie i nie słysząc czardasa w wykonaniu wspaniałej cygańskiej orkiestry, to niemal grzech... Nic też dziwnego, że w piwnicy „Beke” w godzinach wieczornych trudno znaleźć miejsce. Na ścianach — ogromne, piękne malowidła, stylowe meble. Doskonała kuchnia, świetne, znane ze swej jakości węgierskie wino, kawa „szatan” w maleńkich filiżankach. Ale największą atrakcją jest oczywiście muzyka. Chwytające za serce czardasz ale nie tylko. Dla turystów polskich cygańscy muzycy chętnie grają „Sza dziewczeczka”, dla czeskich mają przygotowane ich melodie ludowe. Czyli dla każdego coś miłego.

Rzecz jasna, że my najchętniej słuchamy czardasa. Zawodzą skrzypce, leje się wino z wielkich dzbanów, niejedną próbuje tańczyć czardasza, którego zresztą Węgrzy chętnie nas uczą. Jedyną, niepokorzoną nastrojów. Przyjazne twarze, przemiła atmosfera. Trudno się rozstać z nowymi przyjaciółmi węgierskimi.

Jedną z największych przyjemności w obcym, nieznanym mieście jest włóczyć się bez celu ulicami. Zwraca uwagę mnogość owoców, a przede wszystkim moreli, brzoskwiń, winogron i... cytryn. Te ostatnie owoce, o które u nas toczą się prawdziwe boje, można na Węgrzech dostać przez okrągły rok. W każdej ilości i bez kolejek. Owoce południowe są tanie, można raczyć się nimi dowolnie. Gdyby tak u nas...

Obserwujemy gospodynię wracającą z porannych zakupów. W każdej siatce mnóstwo zielonej papryki, którą Węgrzy wolą od ogórków i pomidorów. Bez tej jarzyny nie obejdniesz się żaden obiad czy kolacja. Jedzenie



A WIEC lato już właściwie za nami. Wrzesień, klimatologicznie, zaliczany już jest do jesieni. Niestety, niewiele tego lata było. Dni prawdziwie ciepłych, słonecznych, można by policzyć na palcach jednej ręki. Średnia temperatura sierpnia jest oczywiście, podobnie jak średnie poprzednich miesięcy, niższa od wartości średniej wieloletniej, wynosi dla Krakowa 15,8 st., podczas gdy średnia wieloletnia równa się 17,3 st.

Wrzesień rozpoczął się nie najgorzej. Pogoda kształtuje się w zasięgu klimatu wyjątkowego. Mamy więc okresy rozpozogodeń, zwłaszcza w godzinach przedpołudniowych. W ciągu dnia następuje rozwój chmur kłębiastych, co sprzyja przelotnym opadom, które występują jednak tylko miejscowo. W najbliższych dniach niewiele się chyba zmieni. Temperatura najwyższa wahać się będzie w granicach ok. 20 st., noce będą — zwłaszcza przy rozpozogodzeniach — chłodne.



Zdjęcie efektownego skoku z wieży spadochronowej, znajdującej się na ławkach w pobliżu placu Centralnego w Nowej Hucie wykonaliśmy dwa lata temu. Od tego czasu wieża stoi bezużytecznie, wywołując rozgoryczenie wielu miłośników tego pięknego sportu. Może jej właściciele obudzą się z zimowego snu i udostępnią ten atrakcyjny obiekt sportowy nowohuteczniom. Duże pole do popisu ma tu także Liga Obrony Kraju.

Mniej wniosków o ukaranie

Rok 1965 jest trzecim rokiem kadencji członków Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium DRN Nowa Huta. Działają tu kilka składów specjalistycznych: do spraw politycznych, handlowych, przeciwpożarowych, mieszkaniowych, a ostatnio — do spraw nieletnich.

W I półroczu 1965 r. wpłynęło do Kolegium 1.340 wniosków o ukaranie. W porównaniu z analogicznym okresem roku 1964, ilość wniosków zmalała o 329. Największy procent, bo aż 66 stanowiły wnioski, dotyczące wykroczeń chuligańskich (o 8 proc. mniej, niż w I półroczu 1964 r.). Kolejne miejsca zajmują w tym roku wykroczenia mel-dunkowe i drogowe. Pociągającym jest fakt, iż w I półroczu br. nie otrzymano żadnego wniosku o ukaranie za wykroczenia na jezdni tramwajowej bez ważnego biletu, natomiast w ub. roku wpłynęło tego rodzaju spraw aż 137.

W I półroczu br. rozstrzygnięto 1638 spraw. W bież. roku dużo uwagi poświęca się sprawom szkoleniowym członków Kolegium Karno-Administracyjnego. Ponadto uczestniczyli oni w 22 spotkaniach środowiskowych oraz przeprowadzili kilka rozpraw pokazowych na sesji wyjazdowej w Domu Młodziego Hutnika.

Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1

W-34

ZDK przyjmuje wpisy

W domu Kultury HIL trwa przygotowanie do rozpoczęcia nowego sezonu 1965-66. Obecnie sekretariat ZDK przyjmuje jeszcze wpisy na organizowane tu liczne kursy oraz do zespołów artystycznych.

Do 15 września przyjmowane są zgłoszenia na kursy językowe obcych dla dzieci i młodzieży, do końca tego miesiąca — dla dorosłych. W tym roku planuje się zorganizowanie kursów języków obcych: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego i esperanto. Ponadto zapisywać można na kurs stenografii, radiotelewizyjny, do licznych

klubów, działających w ZDK. m. in. Dyskusyjnego Klubu Filmowego, Prasy.

Trwają wpisy do zespołów artystycznych: baletowych, muzycznych, teatralnego, recytatorskiego, na rytmikę i kurs tańca towarzyskiego, do 10 września można się również zapisać do klas instrumentów muzycznych (akordeon, gitara, mandolina).

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat ZDK HIL, ul. Majakowskiego 2, codziennie w godz. od 10.30 do 17 (w soboty do godz. 16), tel. 427-65.

(bg)

Bolączki mieszkańców

W dalszym ciągu maleje ilość skarg, wpływających do Prezydium DRN Nowa Huta. W I półroczu zanotowano 78 różnego rodzaju zażaleń, co stanowi o około 10 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Skargi te w większości przypadków dotyczyły spraw mieszkaniowych, a ponadto takich zagadnień, jak: zakłócanie spokoju przez organizowanie różnego rodzaju zabaw, wieczorków, niewłaściwe zachowanie się młodzieży w świetlicach, klubach, wyłączenie piecyków gazowych w klubach robotniczych itp.

Do obniżenia liczby skarg oraz załatwienia ich w jak najkrótszym terminie, w dużej mierze przyczyniła się dobra współpraca poszczególnych wydziałów z komisjami Rady i komitetami osiedlowymi. Kilka skarg, jakie wpły-

wały do Wydziału Kultury, dotyczyło m. in. prośby o uzyskanie pomieszczeń świetlicowych dla os. Teatralnego i Ruszczy oraz zakłócania spokoju przez korzystających z nowohutkich klubów i świetlic. W sprawach tych Wydział kontaktował się stale z odpowiednimi komitetami osiedlowymi, badał poszczególne sprawy, interweniował.

Również Wydział Oświaty przeprowadzał w czasie wizytacji kontrole załatwiania skarg i wniosków. W I półroczu wpłynęło ich 13, dotyczyły one m. in. zwolnień z pracy nauczycieli, pretensji o pobicie dziecka, zagubienie odzieży uczniów na terenie szkoły. 11 spraw zostało już załatwionych przez Wydział, w dwóch pozostałych przeprowadzane są dochodzenia.

Kilkanaście skarg wpłynęło pod adresem Wydziału Gospo-

darki Komunalnej i Mieszkaniowej. Podobną ilość wniosków zanotował w I półroczu DZBM, a dotyczyły one usunięcia usterek, utrzymania porządku i czystości, zwolnienia piwnic wykorzystywanych na inne cele, zakłócenia spokoju publicznego itp.

Mniej lub bardziej słuszne skargi wpływały również do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. M. in. skarżono się na odmowę udzielania pomocy lekarskiej lub pielęgnarskiej, na złe traktowanie pacjentów, przekroczenie kompetencji służbowych, Wydział Zdrowia wykorzystał skargi, w celu usprawnienia działalności podległych placówek. Zorganizowano np. nowe pracownie analityczne w os. Kolorowym i Na Wzgórzach, co wpłynęło na poprawę sytuacji na tym odcinku.

Znacznie zmniejszyła się ilość skarg, skierowanych pod adresem Wydziału Przemysłu i Handlu, Mieszkańcy Nowej Huty zgłaszali wnioski, dotyczące m. in. zakupu nieświeżych artykułów spożywczych, niewłaściwej obsługi, głośnej pracy agregatów w sklepach mięsnych. Wydział analizował szczegółowo poszczególne zażaleństwa, a w razie ich słuszności interweniował w zainteresowanych placówkach. Przed ostatecznym załatwianiem spraw porozumiewano się z Komisją Zaopatrzenia Ludności DRN Nowa Huta. W I półroczu przeprowadzono serię kontroli sieci handlowej i usługowej, sprawdzając książki skarg i wniosków.

Ogólnie należy stwierdzić, iż z roku na rok ilość skarg maleje. Z drugiej strony, wśród zgłoszonych przez mieszkańców dzielnic wniosków wiele okazuje się zupełnie niezasadnych. Słuszne skargi są skrupulatnie analizowane przez zainteresowane wydziały Prezydium DRN.

(bg)

Najlepsi budowniczowie

Ostatnio Komisja Współzawodnictwa przy Radzie Zakładowej Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta dokonała podsumowania wyników współzawodnictwa o tytuł najlepszego zarządu PBM w 1964 roku, najlepszą budowę w 1964 roku oraz o najlepszą brygadę w pierwszym półroczu br.

Po dokonaniu dokładnej a-

nalizy uznano, iż we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zarządu przedsiębiorstwa I miejsce zajął Zarząd Produkcji Elementów Budowlanych. Następne miejsca kolejno zajęli: Zarząd Sprzętu, Zarząd Bud. Nr 2, Nr 1, Roboty Wykończeniowych, Zarząd Budow. Nr 3, Nr 4, Prokocim.

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego kierownictwa

budowy I miejsce otrzymał Zdzisław Klimke (ZB-1), następnie: Bernard Rutz (ZB-3), Henryk Niecko (ZB-2), Zdzisław Markiewicz (ZB-1), Józef Zietał (ZB-3), Władysław Strecker (ZB-2).

W produkcie podstawowej najlepszymi brygadami okazały się zespoły: Bronisława Baranika (ZB-4), Tadeusza Cedrety (ZB-3), Władysława Srogi (ZB-1) i Adama Ciejarka (ZB-2), najlepsze rezultaty w produkcji pomocniczej uzyskały brygady Jana Gaja, Jerzego Kurowskiego, Mariana Głaba i Tadeusza Krzyworzki, dwaj pierwsi z Zarządu Sprzętu, następni ZPEB.

Czołowym zarządom, kierownikom budowy i najlepszym brygadam przyznane zostaną nagrody pieniężne.

bg

Potrzebne dwie kasy

Stale rozwijające się osiedle Bieńczyce Nowe ma niestety tylko jeden pawilon handlowy z artykułami spożywczymi. W związku z tym nieraz trzeba stać po kilkadziesiąt minut, by zakupić potrzebne towary. Tym bardziej, iż jest tylko jedna kasa.

Czy nie możnaby uruchomić drugiej kasy, podobnie jak to ma miejsce w pawilonie handlowym w os. Na Wzgórzach Krzesławskich? To choć częściowo rozwiązałoby trudną dla mieszkańców osiedla sytuację.



W ciepły, wrześniowy dzień na placu Centralnym.

Fot. J. BROZEK

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

ZGINĘŁO DZIECKO

Doprawdy karygodny jest brak opieki nad dziećmi. I zbyt często tragiczny w skutkach. Te gorzkie uwagi nasuwa wypadek sprzed kilku dni, w którym zginął ośmioletni chłopiec. Miał wpadł pod autobus jadący Aleją Róż, a stało się to, jak na ironię, w pobliżu „Świąt Dziecka”. Długo gromadziła się ludźmi na miejscu tragicznego zdarzenia, komentując je w sposób jednoznaczny. Oburzano się nie tylko na pechowego kierowcę autobusu, który został zatrzymany. Poruszano także sprawę braku opieki nad dziećmi. Okres wakacyjny nie zwalnia nikogo od tego obowiązku.

To wstrząsające zdarzenie musi stać się przestrożą dla wszystkich rodziców i opiekunów dzieci w Nowej Hucie, że w czasie wolnym od nauki w szkołach potrzeba dzieciom jeszcze większej troski i opieki, niż w ciągu roku szkolnego, gdy nauczyciele biorą na siebie dużą część tej opieki.

Nie rozważając w tej chwili kwestii winy kierowcy autobusu, bo tym zajmują się już właściwe władze, trzeba dodać, iż dziecko nieostrożnie przechodziło przez ruchliwą jezdnię, widocznie pozostawiając same siebie. Takie sytuacje widzi się na ulicach Nowej Huty bardzo często. Czy można dopuścić do mnożenia się śmiertelnych wypadków dzieci? Ta tragedia, bolesna nie tylko dla rodziny ofiary, ale dla całego społeczeństwa naszej dzielnicy, powinna stać się groźnym memento.

WCIAŻ WE WŁASNYM KÓŁKU

Bardzo słuszną była myśl kierownictwa Nowohutkich Zakładów Gastronomicznych, by „Stylową” zamienić wyłącznie na kawiarnię, bez obciążania jej wydawaniem obiadów. Sympatyczne i odświeżone wnętrza, niezłakawa pozyskały już tej kawiarni sporo stałych bywalców. I wreszcie jest to jedyna reprezentacyjna kawiarnia w centrum Nowej Huty.

Z kolei mogą jednak narzekać wszyscy starzy stołownicy „Stylowej”, którzy przywykli jeść w niej obiady. Rzeczywiście węzeł gordyjski. A w samym jego środku leży zasadnicza przyczyna: nasze osiedla rosną, a restaura-

PRZYSMAK I ZŁA OKAZJA

Bardzo przyjemnie napisać pochwałę pod adresem nowohutkiej gastronomii, jako że nie zawsze taka okazja się nadarza. Tym razem warto pochwalić „Przysmak”, restaurację NZG położoną w osiedlu Na Skarpie. Za co? Za grzeczną obsługę i za rozmaitość dań w bezmiernie poniedziałki. Bo w tych dniach można znaleźć w jadłospisie tego gastronomu dwadzieścia kilka dań bezmiernych, w tym dwa lub trzy rodzaje pierożków. Zupy nie są w tę cyfrę wliczone, ani też przystawki. Dowodzi to, iż przy dobrych chęciach można podać klientom smaczny i pożywny obiad nawet bez tradycyjnego schabowego czy brizolu.

Przeciwstawieniem dobrej i słusznej tendencji reprezentowanej w gastronomii „Przysmak”, jest sąsiadujący z nim sklep monopolowy MHD — o którym już pisałam. Niestety bezskutecznie. Nie wątpię, iż może on być najlepiej prosperującym sklepem spośród kilku tutaj używanych i słabo zaopatrzonych (jeśli chodzi o zwłaszcza o sklepy spożywcze), ale to nie jest powód do stwarzania niedobrej okazji. A jest nią ułatwienie nabycia wódki młodym ludziom, zwłaszcza z hoteli tego osiedla i wielu innych.

Według opinii niektórych mieszkańców okolicznych bloków — sklep ten jest tu tak potrzebny „jak dziura w moście”. Dosadnie i na pewno słusznie. Co na to MHD? Prosimy dyrekcję o odpowiedź i... konkretne działanie, w myśl zgłoszonego postulatu.

lk



KINA

SWIT od 4 do 8 bm. (godz. 16 i 19.15) „Biały Kanion” produkcji USA, dow. od lat 14, od 9 do 13 bm. „Lemoniadowi Joe” produkcji czeskosłowackiej, dow. od lat 12 (godz. 15.45, 18 i 20.15).

SWIT Mała Sala od 4 bm. „Kobieta w szlafroku” prod. angielskiej, dow. od lat 16, od 5 do 8 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Mały świątek Samy Lee” produkcji angielskiej, dow. od lat 16, od 9 do 13 bm. (godz. 15, 17.15 i 19.30).

SWITOWID od 2 do 8 bm. (godz. 15.45, 18 i 20.30) „Uroczą gospodyni” produkcji USA, dow. od lat 16, od 9 do 13 bm. (godz. 16 i 18) „Siedmiu wspaniałych” produkcji USA, dow. od lat 14.

SWITOWID Mała Sala od 3 do 6 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Kolejny” produkcji radzieckiej, dow. od lat 16, od 7 do 10 bm. (godz. 15, 17.15, 19.30) „Ten wstrętny celnik” produkcji francuskiej, dow. od lat 16.

SPINKS godz. 15.45, 18 i 20.15 od 2 do 5 bm. „Trzydzięć lat śmiechu” produkcji USA, dow. od lat 9, od 6 do 8 bm. „Gdy przychodzi kot” produkcji czeskosłowackiej, dow. od lat 12, od 9 do 12 bm. „Sędzia dla nieletnich” produkcji NRF, dow. od lat 16.

KOLOROWE 5 bm. godz. 17.30 Bajki, godz. 19.00 „Życie prywatne” produkcji francuskiej, dow. od lat 16, od 7 do 8 bm. godz. 19.00 „Szczęście w teście” produkcji jugosłowiańskiej, dow. od lat 14.

BALLADYNA 4 bm. godz. 19.00 „Syn marnotrawny” produkcji włoskiej, dow. od lat 16, 5 bm. godz. 19.30 Bajki, godz. 17 i 19 „Syn marnotrawny” produkcji włoskiej, 6 do 9 bm. kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

4 bm. godz. 19.15 „Don Kichot”, 5 bm. godz. 19.15 „Wesele na Osiedlu”, 6 bm. teatr nieczynny, 7 bm. godz. 19.15 „Wesele na Osiedlu”, od 8 do 10 bm. godz. 10.00 „Trzech tłuszciochów” (bajka).

PROGRAM TELEWIZJI

Od 4 do 10 bm.

SOBOTA

10.55: Program dla szkół: Geografia dla klas V. 11.25: „Makario” — film fab. 16.25: Program dnia. 16.30: Program dla nauczycieli. 16.45: Program tygodnia. 17.00: Dziennik TV. 17.05: Program dla młodych widzów. 17.25: „Mysie figle” — film. 17.40: „Proton”. 18.20: „Bonanza”. 19.10: Wiececzne rozmowy. 19.30: Dziennik TV. 19.50: Dobranoc. 20.00: Wiececzne baletowy. 20.35: „Pegaz”. 21.25: „Zielone winogrona” — program rozrywkowy. 22.25: Dziennik TV. 22.45: „Makario” — film fab.

NIEDZIELA

9.50: Program dnia. 9.55: Dożynki centralne. 13.55: Program dnia.

14.00: Dziennik TV. 14.10: PKF. 14.20: Świat, obyczaje, polityka. 14.40: „Ania idzie do szkoły” — film fab. 15.55: Ludzie i zdarzenia. 16.15: Koncert muzyki lekkiej. 16.45: „Zawsze w niedzielę” — turniej miast Oleśnica — Syców. 19.15: Słownik wyrazów obcych. 19.30: Dziennik TV. 19.50: Dobranoc. 20.00: „Opowieści z podziemia” — film fab. 21.20: Niedziela sportowa. 22.00: Śpiewa Piotr Szczepanik.

PONIEDZIAŁEK

16.55: Program dnia. 17.00: Dziennik TV. 17.05: „Harcerskie lato” — rep. filmowy. 17.25: „List z obozu” — II nowela z filmu fab. „Świadectwo urodzenia”. 17.50: W góry, w lasy. 18.15: Kino Krótkich Filmów. 18.40: Eureka. 19.10: Klub du piano. 19.30: Dziennik TV. 19.50: Dobranoc. 20.00: Królewski krab. 20.20: „Jeden dzień w Pallanza” — program filmowy. 21.15: Teatr TV: „Cudowny wieczer” — Marka Rozowskiego. 22.15: Dziennik TV.

WTOREK

9.55: Program dla szkół: z cyklu „Dzieje dramatu”. 10.30: „Milion” — film fab. prod. franc. 16.40: Rozmaitości krakowskie. 17.00: Dziennik TV. 17.05: Kino „Ptyś”. 17.25: „Fizyka na płątkę” — progr. dla młodych widzów. 17.55: Wszelchnia TV. 18.20: „9 minut” — teleturniej. 18.50: Pierwsze doświadczenia radnych. 19.15: Film muzyczny. 19.30: Dziennik TV. 19.50: Dobranoc. 20.00: TV Kurier Warszawski. 20.15: „Milion” — film fab. 21.30: Dziennik TV. 21.50: Na wielkim ekranie.

ŚRODA

10.00: „Powrót do cyrku” — film telewizyjny. 11.55: Program dla szkół: chemia. 16.45: Program dnia. 16.50: PKF. 17.00: Dziennik TV. 17.05: Przemówienie ambas-

dora Bułgarskiej Republiki Ludowej. 17.15: Baśnie i waśnie. 17.25: Dla młodych widzów: „Szymon i Kubuś”. 17.50: Tygodnik wiejski. 18.15: Tramp. 18.35: Film z serii: „Przygody hr. Monte Christo”. 19.00: Wszelchnia TV. 19.30: Dziennik TV. 19.50: Dobranoc. 20.00: „Max Beckmann” — film prod. włoskiej. 20.15: „Powrót do cyrku” — film telewizyjny. 21.05: Światowid. 21.25: Recital gitarowy Jovana Iovicica. 21.45: Mozaika francuska. 22.15: Dziennik TV.

CZWARTEK

10.55: Program dla szkół: Język polski dla klas VIII—XI. 15.30: W kraju słońca — lato pionierów w górach Uralu. 16.55: Program dnia. 17.00: Dziennik TV. 17.05: Zrobimy to sami. 17.25: Program z cyklu: Wyprawy Telewizyjnych Przyjaciół. 18.00: Przygody rodziny Odrzutowskich. 18.25: Zmiana zmienna. 18.55: „Jazz Jamboree 1964” — film. 19.30: Dziennik TV. 20.00: „Losy polskie” — progr. okolicznościowy (w rocz. bitwy nad Bzurą). 20.35: Kwadrans o sztuce. 20.50: „Foto Haber” — film fab. 22.30: Dziennik TV.

PIĄTEK

12.45: Program dla klas I. 16.10: Program dnia. 16.20: Droga na ocean. 17.00: Dziennik TV. 17.05: Miś z okenka. 17.30: O książkach dla dzieci. 17.50: Kubańskie rytmy. 18.20: „Nie tylko dla pań”. 18.45: Wielokropek. 19.00: Wszelchnia TV. 19.30: Dziennik TV. 19.50: Dobranoc. 20.00: Przegląd ekonomiczny. 20.15: II Festiwal Teatralny „Romeo i Julia”. 22.15: Szkoły dla pracujących. 22.40: Dziennik TV.

UWAGA: Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie kina i telewizji.

Nowy rok szkolny rozpoczęty



Gromada 1-klasistów, wśród nich niemało mam i tatusiów. Wazny, pamiętny dzień w życiu dziecka.



Starsze dzieci powitały nowy rok szkolny piosenką. „Zawsze niech będzie słońce” — to melodia znana i lubiana przez wszystkich.



W szkole nr 82 na Os. Zielonym klasa Ib rozpoczęła naukę. Wychowawczyni p. Z. Królikowska wśród dzieci.

Zaczął się nowy rok szkolny. Znowu jest rojno i gwarno w naszych szkołach, dźwięk dzwonka przypomina młodzieży, że skończyły się wakacje i czas zabrać się do nauki. We wszystkich szkołach, które odwiedziłyśmy ten sam obraz: pełno młodzieży, rozmowy o feriiach, plany na przyszłość. Prawdziwy początek nauki jest jednak dopiero przed nami. Dotyczy to zarówno Technikum Hutniczo-Mechanicznego jak i Technikum Ekonomicznego oraz szkół średnich, zawodowych i podstawowych.

Tekst i foto: J. BROZEK



Przed wejściem do klasy obowiązuje włożenie pantofli. Woreczki wędrują na wieszaki, buciki zaś na półkę. Podłogi wypolerowane „na lustro”. Nie można brudzić...

ANEGDOTY

NIEZBĘDNIENIE POTRZEBNA...

Król Anglii Henryk VIII po skazaniu na ścięcie swej piątej żony, wysłał poselstwo do księżniczki Christiany Mediolanńskiej. Księżniczka, nie chcąc dzielić smutnego losu poprzednich żon srogięgo króla, odpisała posła słowami:

— Proszę powiedzieć Miłociwemu Panu, że posiadam tylko jedną głowę, a ta mi jest niezbędnie potrzebna.

DOBRE OKREŚLENIE

Aleksander Wielki wymawiał kiedyś pewnemu piratowi:

„Lemoniadowy Joe”

Reżyseria: Oldrich Lipsky
Produkcja: Czechosłowacja

Kino: „Świt” od 9—13 bm.

Ta komedia opracowana w polskiej wersji językowej, uzyskała „Srebrną Muszlę” oraz wyróżnienie FIPRESCI na festiwalu w San Sebastian w roku 1964. „Lemoniadowy Joe” zdążył już obieć Europę w programie wielu przeglądów i festiwali. Pierwszy wariant tematu powstał przed 25 laty w postaci serii rysunków opublikowanych w jednym z pism ilustrowanych. Ich autor — Jiri Brdecka napisał następnie powieść i jej przeróbkę teatralną Brdecka wraz z Lipskim zekranizowali. Zrealizowany z pełnym wykorzystaniem możliwości ekranu, zabawny pastiche uartych schematów tego gatunku filmowego, z baletowymi bójkami, sprowadzonymi do absurdu sytuacjami „bez wyjścia” i czarno-białymi charakterami, film ten jest także ostrą satyrą na pewien typ moralności głoszonej przez wiele rozrywkowych filmów zachodnich. W tym groteskowym świecie, którego scenariusz jest z piętyzmem odwzorowaną scenariem Dzikiego Zachodu z końca 19 w. naczelna potęgą jest pieniądź. Jemu podporządkowano wszystko. Twórcom udało się przy tym stworzyć niezmiennie atrakcyjny film widowiskowy, oszałamiający widza brawurą, wymyślnymi podanymi w isticie westernowym tempie, wysmakowany wizualnie i w niecodzienny sposób wykorzystujący barwę, która zmienia się zgodnie z nastrojem akcji.



„Uroczą gospodyni”

Reżyseria: Richard Quine
Produkcja: USA

Kino: „Światowid”, od 2—8 bm.

I to również komedia, chociaż nieco innego rodzaju. Jej humor oscyluje na granicy groteski i makabry. Twórcy amerykańscy wzbogacili film o elementy typowe dla własnej tradycji komediowej: zwariowane pogonie i oszalałe tempo. „Uroczą gospodyni” zawiera jednak coś więcej, co wyróżnia ją wśród innych filmów rozrywkowych. Umieszczając akcję w Londynie, twórcy pozwalają sobie na satyryczne odmalowanie stosunków panujących w ambasadzie amerykańskiej. Oczywiście, jest to satyra dość powierzchowna, na marginesie stanowiącej oś akcji historii pięknej kobiety podejrzanej o zabójstwo i perypetii jej lokatora — niezbyt rozgarniętego urzędnika ambasady. Dzięki sprawnym realizacjom i znakomitym aktorom: Jackie Lemmonowi („Garsoniera”), Kim Novak i dawno niewidzianemu Fredowi Astair, film wykracza ponad przeciętność i będzie z pewnością jedną z lepszych pozycji rozrywkowych na naszych ekranach.

Nowe filmy w realizacji

Ostatnio skierowano do produkcji znowu kilka nowych scenariuszy polskich. „Old boy” — to scenariusz o tema-

tyce sportowej, napisany przez Andrzeja Bonarskiego i Jerzego Suszko dla reżysera Konrada Naleckiego. Bohaterami są narciarze i... polskie Tatry. „Kochajmy syrenki” — są scenariuszem współczesnej komedii muzyczno-obyczajowej. Autorami są: Jacek Fedorowicz i Jan Rutkiewicz.

Do realizacji skierowano także scenariusz Zofii Posmysz i Janusza Weycherta pt. „Klucz”. Będzie to film o charakterze społeczno-obyczajowym ukazujący w sposób nieszablony postać nauczycielki wiejskiej. Produkcją kieruje Ludger Romanis.

Zakupiliśmy

„Samotny jeździec” — barwny, szerokoekranowy western amerykański. Dramatyczna konfrontacja charakterów i postaw moralnych trzech mężczyzn ścigających przestępcę.

„Bazyliński” — studium obyczajowe w reżyserii Liny Wertmüller, produkcja włoska. Półdokumentalny obraz monotonego życia dwóch przyjaciół z prowincjonalnego miasteczka; niespełnione marzenia, zawiedzione nadzieje, Srebrny Zagiel w Locarno — 1963.

„I tak przyszedłem” — produkcja węgierska. Siedemnaścieletni chłopiec, b. członek młodzieżowej organizacji, fałszywskiej zawiera w niewoli przyjaźń z młodym żołnierzem radzieckim. Rzecz dzieje się na Węgrzech wiosną 1945 roku. (dr)

SEDZIA

Sędzia zapytuje oskarżonego: — Żyje pan z żoną 30 lat i teraz zachciało się panu rozwieść?

— Pan sędzia też się dziwi, że nie przyszedłem wcześniej, co?

ACH, TA RODZINKA

Księżę de Chartres dowiadując się o zniewadze wyrażonej księżnej de Bourbon, swojej siostrze, przez hrabiego d'Artois, rzekł: Przyjemnie jest nie być ojcem ani mężem.

ROSSINI

Pewna dama, mająca zaślubić w obecności Rossiniego jedną z jego arii, zwróciła się do kompozytora:

— Ach, mistrzu, jaką ja mam treść!

— A cóż dopiero ja, taskawa pani! — odparł Rossini.

KARA

„Najlepszy sposób ukarania kobiety — powiedział Sacha Guitry — to kupić jej trzy kapelusze i zamknąć ją z nimi w pokoju bez lustra”.

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■

KSIAŻKI

Włodzimierz Głowacki — „Stary Jurand” — opowiadania o podróżach morskich i sporcie żeglarskim, napisane przez dziennikarza, ekonomistę, prawnika i... żeglarza. W książce rysunki i mapki.

Wyd. Morskie, cena 18 zł.

Lilian Seymour-Tulasiewicz — „Kochanek z Nigerii” — Powieść ma formę korespondencji między parą niegdyś kochającą się, rozdzieloną przez wojnę. — Ona jest mężatką i pracuje w Nigerii jako nauczycielka, on pracuje jako lekarz we Wrocławiu. Przypadkowo odnajdują się — nawiązują kontakt listowy i dochodzą do przekonania, że długi czas rozłąki zmienił ich charakter — nie potrafili już się wzajemnie zrozumieć.

Wyd. Śląsk, cena 18 zł.

Juhan Smuul — „Morze japońskie” — Ciekawy dziennik podróży ekspedycji meteorologicznej na Pacyfiku. Zawiera szereg dygresji filozoficznych.

PIW, cena 10 zł.

Józef Morton — „Mój drugi ożenek” — Trzecie wydanie ciekawej książki o wsi, na podstawie której nakręcony był film pod tym samym tytułem.

PIW, cena 18 zł.

G. C. Vaillant — „Astekowie z Meksyku” — Historia Indian meksykańskich od chwili powstania ich kultury aż do upadku całego narodu — ciekawe opisy działania ówczesnego systemu społecznego Azteków. Całość jest zarysem historii kultur Indian z południowej Ameryki.

W książce ciekawe ilustracje. Przekład J. Maliszewskiej-Kowalskiej.

PWN, cena 35 zł.

Kącik filatelistyczny

Węgierskie nowości

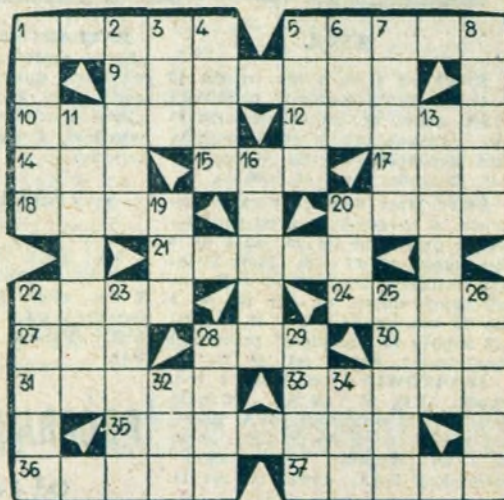
Tym razem nasze kolekcje możemy uzupełnić nową serią znaczków wydanych przez pocztę węgierską. Jest to długa wielobarwna seria wartości od 2 filerów do 3 forintów. Rysunek znaczków przedstawia życie i popisy artystów cyrkowych oraz trefowanych zwierząt.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. podstawowy surowiec do wyrobu czekolady, 5. imię królów szwedzkich i norweskich, 9. syn Napoleona I i Marli Luizy, 10. sposób ustawienia szachów jedna nad drugą, 12. bon kontrolny upoważniający do kupna czegoś, 14. imię z elementarza 15. marka motocykli produkcji niemieckiej, 17. rzecz przepływająca przez Szwajcarię, Austrię i Niemcy, 18. polityk kanadyjski, długoletni premier (1874—1950), 20. rodzaj przykrycia na okna inspektowe, 21. rodzaj lampy wiszącej z kłosem, 22. ładunek pieca hutniczego, 24. konsekwencja przewinienia, 27. angielska miara powierzchni ziemi, 28. część nogi, 30. sprytnie zwierzę, 31. miasto w Wielkiej Brytanii, 33. sztuczny człowiek, 35. kompozytor słynnych polonezów fortepianowych, 37. oper i romanse, 36. nazwa klusaka orłowskiego, 37. gruba gałąź.

PIONOWO: 1. taniec z przysiadami, 2. podwalina muzułmańskiego prawa pisanego, 3. imię słynnego radzieckiego astronoma i matematyka Siergieja Korolowa, 4. rzecz przepływająca przez Cieszyń, 5. imię męskie, 6. deska narciarska, 7. kosztowny naszyjnik, 8. odprowadza wodę z dachu, 11. popularny polski aktor filmowy, 13. najmniejsze z Pięciu Wielkich Jezior Amerykańskich, 16. wyściełka z przyjaźni, 19. nikt-czemnik, 20. roślina ogrodowa, 22. podmiejska dzielnica Warszawy, miejsce egzekucji hitlerowskich w



ROZWIĄZANIE ZADAN Z NR 34

Metamorfoza

DOBRA PRACA POPLACA!

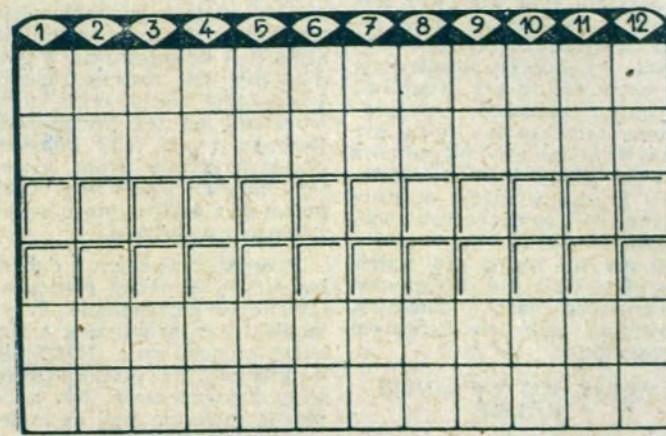
WYRAZY POMOCNICZE: 1. Ideal — idea, 2. stora — Tora, 3. zebro — Ebro, 4. Maria — aria,

5. sarna — Sana, 6. odpis — opis, 7. marka — arka, 8. rabat — Raba, 9. sucho — ucho, 10. taras — tara, 11. napis — Apis, 12. Opole — pole, 13. kopal — opal, 14. połów — olów, 15. karta — kara, 16. toczy — oczy, 17. akant — kant.

czasie okupacji, 23. miasto na Peloponezie, według Homera siedziba Agamemnona, 25. imię męskie, 26. kwiat jesienny, 28. zwód w

boksie, 29. miasto na Uralu, stanowiące ważny węzeł kolejowy, 32. dowódca janczarów, 34. krząkacz tęczowy na rosale.

LOGOGRYF



Do pionowych rzędów figury wpisać 12 wyrazów sześcioliterowych według poniższych określeń. Litery w polach zaznaczonych cyfrą pionowo parami, utworzą rozwiązanie — przysłowie staropolskie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. pas do przymocowywania siodła u konia, 2. zajęcie wieszczarza wśród nalmnych, 3. ginący w odmęcie wody, 4. znana fabryka polskich kosmetyków, 5. przeszkoda na drodze, a także przeciwność, 6. rozstanie się, rozjęcie się, 7. przepastne głębiny wód, 8. zdążanie

do jakiegoś miejsca oddalonego, 9. starodawny rower z dużym i małym kołem, 10. bohater opery Mozarta i Rossiniego, 11. miasto we Francji wschodniej, 12. wysnuwać nici z kądzieli, robić przędze.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 10. IX br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłają przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

ANAGRAMÓWKA

HIBNER, KNIĘWSKI, RUTKOWSKI.

WYRAZY POMOCNICZE: 1. machina, 2. tulipan, 3. Barbara, 4. agencja, 5. lawenda, 6. migrena, 7.

aneksja, 8. komnata, 9. kaliber, 10. antenat, 11. korweta, 12. otoskop, 13. cerkiew, 14. ankiet, 15. awersja, 16. adiunkt, 17. anatomia, 18. eliksir, 19. alkohol, 20. nadwaga, 21. lansada, 22. krokiew, 23. zabinet.